

NR 5 (25) MAJ 1995

ISSN 1231-8825

ZYCIĘ



UNIwersyteckie

**Propozycje
rektorów**

**Triumf nauki
nad profesorami**



Absolutoria '95

CENA 1 ZŁ 50 GR

Nadal nie wiadomo na co można liczyć

Podczas spotkania z rektorami wyższych uczelni 16 maja br. premier Józef Oleksy zadeklarował ogólnie, że będzie czynił wszelkie starania, aby znaleźć środki na rzecz poprawy sytuacji w sferze nauki i edukacji wyższej - to najkrótszy komentarz do tego wydarzenia przekazywany nam przez prorektora UAM, **prof. Stefana Jurgę**. A oto szersza relacja z posiedzenia:

- Do przełomu we wzajemnym porozumieniu przedstawicieli szkolnictwa z przedstawicielami władz nie doszło. Połowę czasu zajęło wystąpienie ministra Ryszarda Czarnego, następnie rozwinęła się dyskusja.

Wypowiedzi dotyczyły rozmaitych spraw, m.in. odpłatności za studia. Konferencja rektorów uczelni autonomicznych opowiada się za wprowadzeniem opłat, które pokryją niskooprocentowane kredyty. Obliczenia ministerstwa wskazują, że nawet przy kredycie niskooprocentowanym, wchodziłaby w grę kwota tak poważna, że trudno wyobrazić sobie jej spłatę przez absolwentów. Pojawiały się też inne poglądy, aby ewentualnie odpisywać czesne od podatków rodziców. Wymagałoby to zapewne uzupełnień w kodeksie rodzinnym.

To był jeden z wątków dyskusji. Natomiast zasadniczym problemem podnie-

Dokończenie na str. 6



Błogosławieństwo papieża dla uniwersytetu

W Wielką Środę, 12 kwietnia, prorektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, prof. Stefan Jurga, wraz z rodziną uczestniczył w audiencji generalnej w auli Pawła VI w Watykanie, po czym został przyjęty przez Ojca Świętego na audiencji prywatnej. Podczas osobistej wymiany zdań, papież Jan Paweł II odniósł się ciepło do Uniwer-

sytetu imienia Adama Mickiewicza, udzielając uczelni swego błogosławieństwa.

Na zdjęciu: moment spotkania w obiektywie fotoreportera „Osservatore Romano”. Na pierwszym planie córka prof. Stefana Jurgi, Justyna, uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Magdaleny w Poznaniu.

Informacje • Komunikaty • Sygnały

Prezydent Niemiec Roman Herzog odwiedził 24 kwietnia Uniwersytet Europejski „Viadrina”. Na zaproszenie rektora Hansa Weilera w spotkaniu wzięli udział rektorzy współpracujących uniwersytetów z Poznania, Szczecina i Wrocławia. W ich imieniu zabrał głos rektor UAM prof. Jerzy Fedorowski, przedstawiając projekt Collegium Polonicum. Więcej szczegółów wewnątrz numeru.

Fot. St. Ossowski



Jaki przyjąć model szkolnictwa wyższego w Polsce - próbowali uzgodnić w toku dwudniowych obrad 28-29 kwietnia rektorzy uczelni autonomicznych przybyli do Poznania. Relacja ze spotkania na sąsiedniej stronie; w środku numeru tekst dokumentu skierowanego do dalszych konsultacji w środowisku akademickim.

Jeszcze raz zdumiała, zachwyciła i poderwała z foteli gości licznie przybyłych na uroczystość wręczenia jej dyplomu doktora honoris causa UAM - Wisława Szymborska. Aulę uniwersytecką wypełniała głównie młodzież. Ci młodzi ludzie, którym zapadły w pamięć myśli wypowiedziane podczas spotkania w dniu 15 maja, z pewnością zdobyli wartościowy kapitał na dalsze życie.

1 mln 150 tys. dolarów przeznaczyła Fundacja A.Mellona na komputeryzację poznańskich bibliotek. Pieniądże na ten cel, zgodnie z wolą fundatora, przekazane zostaną uniwersytetowi.

Fizycy z czołowych ośrodków neutronowych w Europie wzięli udział w konferencji naukowej zorganizowanej w kwietniu przez prof. Wojciecha Nawrocika na Morasku. Temat „Rozproszenie neutronów w badaniach fazy skondensowanej” zainteresował przedstawicieli Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej (gdzie mieści się jedyny na świecie impulsywny reaktor jądrowy IBR-2), z ośrodka w Grenoble, miejsca największego na kontynencie stacjonarnego reaktora HSR i z ośrodka

Ciąg dalszy na str. 6

ŻYCIE UNIwersYTECKIE

UAM Poznań
Miesięcznik
Numer 5/95 (25)
Maj 1995

Wydawca

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Rektorat, ul. Wieniawskiego 1
61-712 Poznań

Przewodniczący Rady Programowej

Prorektor UAM, prof. dr hab. Stefan Jurga

Redaktor naczelny

Ewa Staniewicz

Stali współpracownicy

Jan Załubski

oraz Piotr Kuś, Romuald Polczyński,
Ireneusz Wszola (fotoreporter)

Sekretariat

Monika Śmiedziwska

Zdjęcia osobno nie podpisane
wykonał Ireneusz Wszola.

Okladka

Fot. Stanisław Ossowski

Adres redakcji

60-567 Poznań, ul. Szamarzewskiego 89
blok AB p. 39
tel. 47 64 61 wew. 340

Oprac. graficzno-techniczne,

skład komputerowy, korekta

Redakcja

Lamanie komputerowe, fotokład, druk

COMTEXT, ul. Junikowska 33

Przyjmowanie ogłoszeń

Redakcja, czwartki godz. 10-16

©Copyright by „Życie Uniwersyteckie”

UAM, Poznań 1995

Wszelkie prawa zastrzeżone

Numer zamknięto 16 maja 1995 r.

Materiałów nie zamówionych redakcja
nie zwraca i zastrzega sobie prawo skrótów
oraz zmian tytułów nadesłanych tekstów.

Redakcja nie odpowiada za treść
zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Zapraszamy do wszechstronnej współpracy.
Zachęcamy do zamieszczania reklam i ogłoszeń.

ISSN 1231-8825

Okrągły stół

- Spotykamy się, żeby zająć wspólne stanowisko w sprawach dla nauki i szkolnictwa wyższego najbardziej żywotnych. Dyskusje na ten temat toczą się we wszystkich środowiskach polskich od kilkunastu lat. Mówimy jak sytuacja powinna wyglądać, narzekamy na pozostałości modelu sowieckiego, lecz gdy przychodzi moment, że trzeba pójść o krok dalej, to natychmiast się cofamy. Nie możemy dalej się cofać! - zaapelował rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, prof. Jerzy Fedorowski, na konferencji rektorów uczelni autonomicznych, która odbywała się 28 i 29 kwietnia w Poznaniu. Głos rektora Fedorowskiego był o tyle zrozumiały, że już na początku obrad wystąpiły różnice zdań, które stawały pod znakiem zapytania cel spotkania.

34 rektorów polskich uczelni autonomicznych bądź - wyjątkowo - ich reprezentantów, zebrało się aby uzgodnić, jaki model funkcjonowania edukacji wyższej i nauki powinien zostać przyjęty w Polsce. Gospodarzem konferencji był prof. **Jerzy Fedorowski**, rektor UAM, zarazem przewodniczący komisji rektorskiej wyłonionej w grudniu ubr. dla opracowania projektu dokumentu w tej sprawie. Spotkaniu przewodniczył rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. **Aleksander Koj**.

Obrady rozpoczęły się nazajutrz po uchwaleniu stanowiska wobec podstawowych problemów edukacji narodowej przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego. Obecny na konferencji przewodniczący Rady, prof. Jerzy Osiewski, przedstawił zebranym założenia tego dokumentu. We wprowadzeniu, prof. Aleksander Koj zaznaczył, iż konferencja powinna służyć m.in. uniknięciu chaotycznych, niespójnych działań środowiska na zewnątrz. Należy dopracować się konsensusu w podstawowych sprawach. Nie było to łatwe, co pokazał już początek zebrania; jednym z podnoszonych problemów było to, jakie znaczenie ma mieć dokument opracowywany przez rektorów dla prac legislacyjnych. Na uwagi odpowiedział prof. Jerzy Fedorowski:

- Nasz dokument nie musi być projektem ustawy. Powinien określić, jaki model szkolnictwa wyższego i nauki chcielibyśmy mieć. Czy będziemy go traktować jako załączek nowej ustawy, to rzecz wtórna. Ale dopiero wspólna wizja pozwoli nam dyskutować z każdą inną propozycją. Jeżeli nie dopracujemy się takiej wizji, pozostaniemy rozproszeni i dyskusja z nami stanie się niesłychanie łatwa.



Przedstawiony do dyskusji projekt składał się ze wstępu, diagnozy obecnego stanu nauki i szkolnictwa wyższego, propozycji dotyczących funkcjonowania uczelni i instytucji naukowych, regulacji dotyczących finansowania, nadzoru nad uczelniami, pracowników uczelni, uposażeń i kariery akademickiej. Projekt przewiduje takie nowe instytucje i rozwiązania, jak powołanie Akademickiej Komisji Akredytacyjnej i Regionalnych Rad Akademickich oraz wprowadzenie odpłatnych studiów i kredytów dla studentów.*

Propozycje wzbudziły liczne kontrowersje. W zakresie meritum najważszą wymianę poglądów wywołała sprawa podstaw i zakresu autonomii uczelni, kompetencji do nadawania tytułu naukowego, podziału ról między różne gremia i urzędy związane z nauką i szkolnictwem wyższym, PAN, funkcjonowanie instytutów badawczych i szkół prywatnych. Mimo iż przebieg spotkania do końca nie przesądzał osiągnięcia porozumienia, rektorzy zgodzili się przyjąć poprawioną wersję dokumentu do dalszych konsultacji w środowisku.

Jeszcze w czerwcu spotkają się, aby uzgodnić ostatecznie swoje stanowisko. Co do tego panowała zgoda: jeśli projekt nie ujrzy światła dziennego przed wakacjami, głos środowiska może okazać się spóźniony.

W jakich nastrojach rozjechali się uczestnicy konferencji?

Prof. Jerzy Osiewski: - Nie byłem i nie jestem optymistą. Na to wpływa dramatyczny stan niedofinansowa-

nia szkolnictwa wyższego i brak widocznych oznak poprawy tego stanu. Im więcej będzie jednak trzeźwych ocen sytuacji i prób wyciągnięcia wniosków - tym lepiej.

Prof. Mirosław Handke, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej, członek komisji rektorskiej:

- W projekcie nie ma rewolucyjnych rozwiązań. Zauważyłem tendencje do tworzenia dokumentu bardzo ogólnego, w czym łatwiej o consensus, i pozostawienia szczegółów politykom. Przewiduję, że nasze środowisko nie będzie monolityczne w walce z politykami o sprawy szkolnictwa. I politycy mogą wygrać te różnice poglądów.

Prof. Michał Seweryński, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, przewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich: - Jestem o tyle większym optymistą, że zarysowała się koncepcja dalszych zmian w systemie szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce, która zdaje się mieć oparcie coraz większej grupy rektorów. Celem nie było rewolucjonizowanie, lecz racjonalizowanie sytuacji. Oznacza to powrót do niektórych pryncypiów, takich jak autonomia, wysoki poziom kształcenia i prac naukowych oraz przewyższanie pozostałości modelu sowieckiego.

EWA STANIEWICZ

* Na str. I-III publikujemy uzgodniony przez konferencję rektorów projekt dokumentu, przedstawiony do konsultacji w środowisku.

Wielka szansa Viadriny

Przepelniona była sala konferencyjna hotelu Kongresowego we Frankfurcie nad Odrą, gdy 24 kwietnia przybył na spotkanie ze studentami i nauczycielami akademickimi Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, a także zaproszonymi gośćmi i prasą, prezydent Niemiec Roman Herzog.

Wizyta miała niekonwencjonalny przebieg, odbyła się w spontanicznej atmosferze, jaką potrafi stworzyć tylko młodzież. Studenci przyszli prosto z zajęć, z podręcznikami, które wypełniały modne obecnie plecaki. Nie wszyscy zdążyli się przebrać w wizytowe sukienki i garnitury.

Kiedy z kwadransowym opóźnieniem wszedł na salę pan prezydent i z trudem torowano mu wśród tłumu przejście do pierwszego rzędu, wszyscy obecni wstali z miejsc i oklaskami witali gościa. Chwilę później w oficjalny sposób uczynił to rektor Viadriny, prof. Hans Weiler. Stwierdził, że prezydent Niemiec jest gościem najbardziej wysuniętego na wschód uniwersytetu Brandenburgii. Że Viadrina, wraz z całym Frankfurtem, należy do Europy tak samo, jak gotycka Praga i Kraków, jak londyński Big Ben.

Profesor Weiler przypomniał dzień 1 sierpnia ubiegłego roku, kiedy Roman Herzog, uczestnicząc w obchodach 50 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego wypowiedział pamiętne słowa apelu o przebaczenie, pojednanie i współpracę. Rozwojowi tej współpracy, zwłaszcza naukowej, kulturalnej i gospodarczej, służyć chce także Viadrina, uczelnia rzeczywistnie istniejąca idee europejskiej integracji.

Głos zabrał Roman Herzog. - Przynależę władzom Frankfurta i tutejszego uniwersytetu - powiedział - że skorzystam przy najbliższej okazji z ich zaproszenia i dzisiaj dotrzymuję słowa. Wasz uniwersytet ma 310-letnią tradycję. Jeszcze przed Reformacją Frankfurt był

znany ośrodkiem myśli intelektualnej. Kiedy powstawała Viadrina, do miasta zjechało 3 tysiące młodzieży. To nie to samo, co 3 tysiące dzisiejszych studentów - wszystko mierzymy w innej skali.

4-letnia działalność Uniwersytetu Europejskiego Viadrina dowodzi już teraz, że był on potrzebny. Tu jest środek kontynentu, a na wschód od Odry żyją narody z europejskimi aspiracjami.

Viadrina ma szanse, jakich nie posiada żaden niemiecki uniwersytet, ale to nakłada też obowiązki - kontynuował prezydent. Podróżujemy już bez ograniczeń po całym świecie. Moi dziadkowie i rodzice nie potrafili by wyobrazić sobie takiej sytuacji. Dziś powszechne jest przekonanie, że nie można tworzyć granic dla nauki, że kulturalna i intelektualna Europa nie kończy się na Odrze. Gdy chodzi właśnie o kulturę - jest europejska, nie ma narodowej. Jak mielibyśmy, na przykład, różnicować francuską, polską czy niemiecką muzykę?

Bardzo ważna jest współpraca sąsiedzka. Po wielu trudnych latach Niemcy i Francja dobrze ułożyły swoje stosunki. Polsko-niemiecka współpraca nie osiągnęła jeszcze tego poziomu. Zbyt wiele nagromadziło się krzywd i nieufności. Zmierzamy jednak w dobrym kierunku.

Jestem szczęśliwy - powiedział Roman Herzog - że przebywam na uniwersytecie, który wraz z uniwersytetami w Poznaniu i Wrocławiu, buduje na Odrze mosty porozumienia, w którym działa już Collegium Polonicum i studiuje już setki polskich studentów. Widzę na sali, kończył pan prezydent swoje przemówienie, bardzo wielu młodych ludzi. To wy, nie tylko umysłem, ale i sercem, musicie towarzyszyć zachodzącym przemianom. Wspomagać w niemiecko-polskim zbliżeniu instytucje i rządy.

JAN ZAŁUBSKI

Książki z Niemiec dla Biblioteki UAM

Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej wzbogaciły się o cenne dary przekazane przez niemieckich ofiarodawców.

Pierwszy stanowi 600 książek przekazanych przez Instytut Goethego jako pokłosie zorganizowanej na przełomie stycznia i lutego wystawy książek niemiec-



kich. Ofiarowane książki pochodzą głównie z lat 1992-94; odnajdujemy wśród nich zarówno literaturę piękną dla dorosłych i młodzieży, książki dla dzieci, jak literaturę naukową i popularnonaukową z zakresu nauk humanistycznych, społecznych, ścisłych, ekonomicznych. Większość książek znajdzie swe miejsce w księgozbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Instytutu Historii UAM oraz w czytelni austriackiej, reszta trafi do Akademii Ekonomicznej i Politechniki Poznańskiej.

3 kwietnia przebywająca w Poznaniu z wizytą w VI Liceum Ogólnokształcącym młodzież z Gymnasium Nepomucenum z Rietbergu przekazała (pozyskane dzięki inicjatywie Bruna Feuerborna, byłego dyrektora gimnazjum) ofiarowany przez Klub Bartelsmanna dar, składający się ze 123 książek. Stanowią je głównie dzieła literackie, m.in. edycja pism Bertolda Brechta oraz wielotomowa Biblioteka XX wieku, ale także przewodniki, literatura biografistyczna.

Książki te wzbogacą głównie zbiór Czytelni Niemieckiej, Biblioteki Instytutu Germanistyki UAM oraz księgozbiór główny Biblioteki Uniwersyteckiej.

Dr ARTUR JAZDŃ

Absolutoria '95

*Bądźcie artystami codzienności, nie
wzruszajcie ramionami na objawy głupoty
i nie odwracajcie się od dramatów...*
(dr W. Wielopolski)

W maju na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza rozpoczął się uroczysty czas absolutorium.

Jako pierwsi z władzami uczelni, reprezentowanymi przez prorektora S. Dworackiego, dziekana B. Walczaka, prodziekanów A. Mikołajczaka i J. Świdzińskiego oraz dr. W. Wielopolskiego pożegnali się studenci Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej.

Pan rektor powiedział między innymi, iż absolutorium, to nie tylko uwolnienie od szkoły i związanych z nią obowiązków, ale to także spłatenie długu. Uwolnienie jest bowiem pozorne, ponieważ nowa rzeczywistość kreuje nowe wyzwania i narzuca nowe więzy, a dług zaciągnięty wobec rodziców, szkoły, uczelni, miasta, należy spłacić uczciwą pracą. Napięcie towarzyszące uroczystości rozładował swym przemówieniem dr W. Wielopolski, cytując słowa lisa z „Małego Księcia” - „Nie potrzebuję ciebie. I ty także mnie nie potrzebujesz. Jestem dla ciebie tylko lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów. Lecz jeśli mnie oswoisz, będziemy się nawzajem potrzebować. Będziesz dla mnie jedyny na świecie. I będę dla ciebie jedyny na świecie”.

Tymi słowami przypomniał przyszłym absolwentom uniwersytetu o zawartych przyjaźniach (również między studentami a wykładowcami) i o tym, że w dzisiejszym dniu, pozbawionym „aktorów i widzów”, należy myśleć o czasie, który nadejdzie.

A co myślą oni sami? Oto wrażenia z rozmów przeprowadzonych w westybulu auli.

Absolwenci opuszczają uczelnię z mieszanymi uczuciami. Choć w większości wypadków o wyborze studiów zdecydowało powołanie, a nie przypadek, przyznają, że studia nie spełniły do końca pokładanych nadziei.

Tylko nieliczni uważają, że są dobrze przygotowani do zawodu nauczyciela języka polskiego. Innego zdania są absolwenci bibliotekoznawstwa, którzy co prawda mówią o dobrym zawodowym przygotowaniu, jednak narzekają na brak obiecanej przez uczelnię specjalności edytorskiej.

Wielu z nich mówiło o reformach, jakie powinny przeprowadzić wydział. Przede wszystkim zmieniliby niektóre z wykładanych przedmiotów, większą wagę przywiązując do literackich, a nie do językowych. Szczególnie zależy im na nauce



o literaturze współczesnej, której pomimo zajęć fakultatywnych, jest zbyt mało. Również zwróciliby większą uwagę na przedmioty praktycznie przygotowujące do zawodu, np. pedagogiczne, przy jednoczesnej zmianie sposobu ich prowadzenia.

Liczni absolwenci obawiają się, że nie zdobędą pracy, choć nie wszyscy mają zamiar pracować w swoim zawodzie, motywując to głównie niskimi zarobkami.

Kogo poloniści i klasycy zapamiętali z czasu studiów? Pytani o charyzmatyczne postaci na wydziale, wymieniali takie osoby, jak prof. T. Witeczak, dr D. C. Maleszyński, mgr B. Hojdis, prof. A. Sajkowski, prof. E. Pieścikowski...

AGNIESZKA BORATYŃSKA



I co dalej?

Fot. (2) Stanisław Ossowski

EUROSTOP PODRÓŻ TO PRZYJEMNOŚĆ !



MIĘDZYNARODOWE LINIE AUTOKAROWE
DO PONAD 300 MIAST EUROPY



TURYSTYKA ZAGRANICZNA, TEL. 520 344, 483 556,
GRECJA, TUNEZJA, CYPR, MALTA, IZRAEL...



BILETY LOTNICZE NA CAŁY ŚWIAT, TEL. 666 095



BILETY POLSKIEJ ŻEGLUGI BAŁTYCKIEJ
I PROMY FRANCJA-ANGLIA, TEL. 527 452



WYNAJEM AUTOKARÓW I MIKROBUSÓW, TEL. 537 326



ROK ZAŁ. 1990

BIURO PODRÓŻY EUROSTOP

POZNAŃ ul. Fredry 7, ul. Głogowska 14 (Adria),
ul. Dąbrowskiego 9, Dworzec PKS
tel. 520 344, 666 095, 483 555, 331 837

Rekomendacja Wielkopolskiej Izby Turystycznej

Ciąg dalszy ze str. 2

ISIS w Anglii, w którym neutrony otrzymuje się ze spallacyjnego źródła. Instytut Fizyki UAM tradycyjnie utrzymuje szczególnie ściśle kontakty z Dubną.

Na 7-tygodniową wyprawę naukową do Maroka wyruszyła 2 maja 6-osobowa grupa studentów etnologii UAM pod kierunkiem dr. Ryszarda Vorblicha. Ekspedycja „Atlas '95” stanowi finalną część programu dydaktycznego, którego projekt nagrodziła w ubr. Fundacja im. Stefana Batoro. Podczas badań terenowych w górach Atlas studenci będą obserwować obyczaje kulturowe i warunki życia mieszkających tam Berberów. Zebrany materiał posłuży do napisania licencjackich prac dyplomowych. Wyprawę współfinansują sponsorzy. W następnym numerze - rozmowy z uczestnikami.

W ramach programu TEMPUS chemicy gościli przez dwa tygodnie wykładowców z Włoch, a do socjologów przybyli z wykładami Holendrzy.

O relacjach etyki i polityki mówiono na spotkaniu z Hanną Suchocką, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu w Poznaniu.

Prof. Stanisław Barańczak z Uniwersytetu Harvarda otrzyma w czerwcu tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Dni Bibliotek Austriackich, Dni Kultury Celtyckiej i Dni Kultury Francuskiej dostarczyły miłośnikom tych kręgów kulturowych nowych wrażeń i inspiracji.

Wydawnictwo Naukowe UAM uczestniczyło z sukcesem w targach książki historycznej w Warszawie, targach książki akademickiej we Wrocławiu i na targach „Multimedia” w Poznaniu. Są kolejne nagrody.

„Solidarność” UAM zwróciła się do JM Rektora o zmianę paragrafu 125 statutu uczelni i nadanie mu brzmienia „Mianowanie na stanowisko adiunkta następuje na stałe”. Sprawa statusu adiunktów na uczelni była również dyskutowana m.in. na Radzie Wydziału fizyków. Jest to jeden z trudniejszych problemów, jakie nurtują środowisko.

Podczas trwających absolutorii zęgną się z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza około 3,5 tysiąca studentów.

Niestety, powrócił na łamy poznańskich gazet temat amfetaminy, wytworzonej - jak to wcześniej dziennikarze posądza - w Collegium Chemicum. Powodu dostarczyło aresztowanie doktoranta z Wydziału Chemii, przy którym policja znalazła narkotyki. Trwa dochodzenie.

Pisanie prac magisterskich i zdawanie egzaminów per procura ujawniło Radio „Merkury” i „D/C” - młodzieżowy dodatek do „Głosu Wielkopolskiego”. Prorektor ds. studenckich prof. Marek Kręglewski domaga się konkretów. Prawo prasowe chroni informatorów. Może w dochodzeniu do prawdy pomóc organa śledcze.

Minione tygodnie przyniosły serię imprez sportowo-rekreacyjnych i rozrywk dla studentów. O Dniu Sportu na UAM, poznańskich Juwenaliach, rajdzie do Obrzycka i innych wydarzeniach piszemy na dalszych stronach.

Koszykarze z UAM zostali mistrzami Polski.

W Ogrodzie Botanicznym powitały nas purpurowe jabłonie, magnolie, wiśnie japońskie, drzewka migdałowe, pigwowce i wiele innych, znanych, wiosennie ozdobionych drzew. Kwitną pierwiosnki i sasanki, wśród runa leśnego zwracają uwagę przylaszczki i zawilce. Od niedawna atrakcją ogrodu jest jednak coś zupełnie innego: największy w Wielkopolsce głaz narzutowy

przywieziony przez niezmordowanego profesora Aleksandra Łukasiewicza z Jarosławska w woj. gorzowskim. Wysoki na 6 metrów, mający 15 metrów obwodu, kamień trudny jest do przeoczenia, tym bardziej, że usadowiono go na wprost wejścia od ul. Botanicznej.

Na 5 minut w tygodniu powróciło w eter UNI-Radio, rozgłośnia uniwersytecka, słyszalna w promieniu paru kilometrów od „Zbyszka”, gdzie ma swoją siedzibę. Pod nowym kierownictwem Piotra Murzy, studenta AE, blisko 50-osobowy, w połowie odnowiony zespół, zapowiada starania o zdobycie koncesji. Władze uczelni chcą tu zorganizować warsztaty dla przyszłych dziennikarzy. Na razie co poniedziałek, z wybieciem godziny 12., radiowcy przypominają: żyjemy!

Od kwietnia zdrożały opłaty za miejsca we wszystkich akademikach UAM z wyjątkiem „Babilonu”, gdzie podwyżki nie wprowadzono ze względu na warunki sanitarne. Średnia opłata wzrosła z 70 do 86 zł. Wiąże się to z aktualną analizą wydatków ponoszonych przez domy studenckie, która wykazała, że koszt 1 miejsca wyniósł średnio 119 zł. Akademicy wymagają remontów, ponad miliard starych złotych pochłonął ostatnio zakup pralek i lodówek. Podwyższony standard również odbija się na cenach. Proporcjonalnie do wzrostu opłat za akademiki wzrósł dodatek mieszkaniowy dla studentów zamieszkujących. Wynosi on 50 proc. średniej opłaty, a więc 43 zł i jest wypłacany zarówno osobom mieszkającym w akademikach, jak i tym, które korzystają z kwater prywatnych.

(es)

Po podaniu innych wiadomości z przyjemnością informujemy, że ukazuje się właśnie 25. numer „Życia Uniwersyteckiego”



Fot. Jarosław Brożyna

Nadal nie wiadomo

Dokończenie ze str. 2

sionym przez rektorów było to, iż nie do środowiska akademickiego należy pokazywanie, jak dzielić pieniądze. Najważniejszą obecnie sprawą jest wyrażenie

decyzji politycznej przez rząd i parlament co do strategii rozwoju szkolnictwa wyższego, oczywiście w oparciu o ekspertyzy opracowane w środowisku. W tym znaczeniu spotkanie było pozytywne, służyło bowiem kierownictwu państwa do wysłuchania poglądów środowiska.

- Czy premier i minister odpowiadali na pytania związane z bieżącymi wydarzeniami?

- Strajki studenckie spotkały się z negatywną oceną ministra Czarnego.

- **Studenci nie mają na co liczyć?**

- Myślę, że podnoszą ważne sprawy, bo dotyczące opodatkowania, ZUS-u - które praktycznie wymagają politycznych decyzji rządu. Dopiero w oparciu o takie decyzje, odpowiednie resorty mogą przygotować potrzebne środki budżetowe.

Notowała E.S.

NOWE SUBSKRYPCJE

Wydawnictwo KURPISZ ma przyjemność poinformować Państwa, że przyjmuje zamówienia subskrypcyjne na wielotomowy **Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny** — najnowsze, fundamentalne dzieło polskiej leksykografii, opracowywane przez zespół językoznawców Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr hab. Haliny Zgółkowej.

Słownik adresowany jest do możliwie najszerszego kręgu odbiorców. W każdym haśle czytelnik znajdzie wyczerpujące informacje o danym słowie, takie jak wymowa, akcent, pochodzenie, połączenia wyrazowe i frazeologia, wyrazy pochodne, antonimy, a także przykłady poprawnego użycia. Ukazały się już trzy tomy tego **Słownika**. Wydawca przewiduje, że kolejne jego tomy publikowane będą co dwa-trzy miesiące. Pełną gwarancję otrzymania wszystkich tomów daje jedynie subskrypcja imienna (**Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny** nie będzie rozprowadzany przez księgarnie).

Aktualna cena jednego tomu (w płóciennym oprawie koloru bordo, ze złotym liternictwem, formatu 17x24 cm, o objętości ok. 340 stron) wynosi 20 zł + koszty wysyłki.



Wydawnictwo KURPISZ uprzejmie Państwa informuje, że otwiera kolejną subskrypcję — na wielotomową **Wielką encyklopedię geografii świata**. Jej publikację rozpoczniemy w IV kwartale 1995 roku.

Wielka encyklopedia geografii świata, dzieło polskich autorów, wybitnych specjalistów z różnych dziedzin nauki o Ziemi, przedstawi najnowszy stan wiedzy o globie ziemskim, również z uwzględnieniem wyników badań Ziemi z kosmosu, opíše kontynenty i oceany, uwypukli relacje przyroda—człowiek, omówi węzłowe problemy ekologiczne, gospodarcze i demograficzne poszczególnych regionów świata.

Drukowana na kredowym papierze, bogato ilustrowana (ok. 30% objętości każdego tomu) barwnymi mapkami, diagramami oraz kolorowymi fotografiami, oprawiona w płócienną okładkę z barwnymi i złożonymi tłoczeniami — będzie atrakcyjnym źródłem wiedzy.

Pełną gwarancję otrzymania wszystkich tomów daje jedynie subskrypcja. Wycięty i wypełniony kupon lub przepisana jego treść prosimy przesłać na kartce pocztowej pod adres wydawcy, który jest wyłącznym dystrybutorem dzieła.

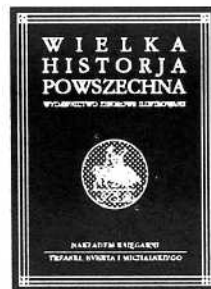
Aktualna cena jednego tomu wynosi 35 zł + koszty przesyłki.



Wydawnictwo KURPISZ informuje Państwa o ogłoszeniu kolejnej subskrypcji — na reprint dzieła zbiorowego pt. **Wielka historia powszechna** Księgami Trzaski, Everta i Michalskiego. To wielotomowe dzieło, pod redakcją J. Dąbrowskiego, M. Kukiela i S. Lama, jest najobszerniejszym w historiografii polskiej opisem dziejów powszechnych. Powstało w latach 1934–1939 wysiłkiem najwybitniejszych umysłów humanistyki polskiej okresu międzywojennego. Wydawca **Wielkiej historii powszechniej** nadał jej imponujący kształt edytorski, ozdabiając karty publikacji licznymi ilustracjami oraz barwnymi planszami i mapami. Dzięki literackim walorom języka wykładu, bogatej faktografii i bibliofilskiej urodzie należy **Wielka historia powszechna** do czołowych osiągnięć popularyzatorskich i wydawniczych tamtego czasu. Jej wartość poznawcza jest bezsporna również dzisiaj.

Dzięki reprintowej edycji Wydawnictwa KURPISZ dzieło to może być prawdziwą ozdobą Państwa biblioteki. Wydawca opublikuje reprint **Historii** z największą dbałością — na luksusowym papierze, w płóciennych okładkach z barwnymi i złożonymi tłoczeniami. Całość dzieła pomieści się w 24 tomach o przeciętnej objętości ok. 330 stron każdy, a czas jego opublikowania nie przekroczy czterech lat. Tom pierwszy **Historii** ukaże się przed lipcem 1995 roku. **Wielka historia powszechna** zostanie następnie uzupełniona **współczesnym opracowaniem dziejów powszechnych** obejmującym okres od roku 1918 po dzień dzisiejszy.

Cena jednego tomu wyniesie w roku 1995 w przybliżeniu 30 zł + koszty przesyłki.



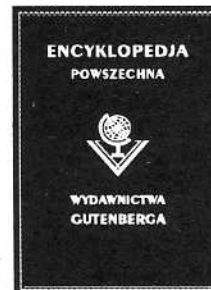
Wydawnictwo KURPISZ uprzejmie Państwa informuje, że w latach 1995–1996 będzie kontynuować subskrypcję **Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powszechnej wydawnictwa Gutenberga**, chcąc w pełni zaspokoić potrzebę wielu osób pragnących mieć w swoim księgozbiorku to piękne i wartościowe dzieło — bestseller na polskim rynku książki w ostatnich dwóch latach. Przypominamy, że **Encyklopedia powszechna Gutenberga** (22 tomy), wznowiona w formie reprintu po raz pierwszy po wojnie, posiada taką samą jak pierwodruk szatę graficzną (okładka w zielonym, naturalnym płótnie ze złotym liternictwem) i bogato ilustrowane (również kolorowymi wkładkami) wnętrza.

Encyklopedia powszechna Gutenberga zostanie wzbogacona **wielotomową encyklopedią współczesną**, uzupełniającą na zasadzie suplementu jej treść. Publikowana przez Wydawnictwo KURPISZ **Encyklopedia**

powszechna nigdy nie była rozpowszechniana przez akwizytorów czy sieć księgarską. Rozprowadzamy ją wyłącznie za zaliczeniem pocztowym na podstawie zamówień subskrybentów.

Pełną gwarancję otrzymania wszystkich tomów **Encyklopedii powszechnej Gutenberga** i wszystkich tomów uzupełniającej ją encyklopedii współczesnej zapewni Państwu jedynie subskrypcja.

Cena jednego tomu wynosi 14 zł + koszty przesyłki.



WYDAWNICTWO KURPISZ, 60-811 POZNAŃ,
UL. KRAŃCOWA 83, TEL./FAX (061) 77-37-30

Oferta specjalna

Osoba, która zamówi (oprócz kompletu dla siebie) **trzy następne komplety** danego dzieła, otrzyma w trakcie realizacji subskrypcji **dwa tomy za darmo**.

Ci z Państwa, którzy zamówią nasze książki na kuponach ogólnopolskiego dwutygodnika literackiego „Nowy Nurt”, wezmą udział w losowaniu cennych nagród rzeczowych i wycieczek zagranicznych.

3097 / 95

KUPON SUBSKRYPCYJNY

Zamawiam dzieło pt. w liczbie kompletów i zobowiązuję się do odbioru za zaliczeniem pocztowym.

imię, nazwisko

ulica

kod, miejscowość

ŻYCIE
UNIWEERSYTECKIE

podpis

Proszę o **Rachunek uproszczony**

Oświadczam, że jestem uprawniony do odbioru faktur VAT i proszę o wystawienie **Faktury VAT** bez mojego podpisu.

NIP:

.....
podpis osoby upoważnionej

Spotkanie z Zarządem Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, Frankfurt n. Odrą, 2 kwietnia

Niezwykle ważne i owocne. Po wielu staraniach kierownictwa naszej uczelni i licznych debatach w łonie Zarządu Fundacji, doszło do ostatecznej dyskusji nad projektem Collegium Polonicum jako wspólnego przedsięwzięcia uniwersytetów we Frankfurcie nad Odrą i w Poznaniu oraz nad możliwościami wsparcia tej inwestycji. Członkowie Zarządu spotkali się z władzami obu uczelni i zwiedzili tereny budowy. Rezultat przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Fundacja postanowiła sfinansować budowę biblioteki Collegium. Poprawiony kosztorys, uwzględniający ubiegłoroczną inflację, opiewał na 180 miliardów (starych) złotych. Jednogłośnie przyznano nam całą tę sumę. Mało tego, wyrażono zgodę, żebyśmy w tym roku wykorzystali przyznane środki zgodnie z najpilniejszymi potrzebami, co oznacza, że możemy zacząć budować główny korpus Collegium. W sytuacji, kiedy nie ma na to jeszcze funduszy z kasy państwowej ani z PHARE, jest to niezmiernie istotna decyzja. Donatorzy oczekują od nas tylko, aby po wybudowaniu biblioteki wskazać ich jako fundatorów tego właśnie obiektu. Jestem niesłychanie wdzięczny polskim i niemieckim członkom Zarządu Fundacji za zrozumienie wagi inwestycji słuźbickiej i okazaną życzliwość. Załatwienie tej darowizny uważam za jedno z większych osiągnięć bieżącej kadencji władz rektorskich w naszym uniwersytecie.

Wizyta wicepremiera Grzegorza W. Kołodki, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, 13 kwietnia

Pan premier Kołodko wygłosił wykład, w którym powołał się na zdziwienie Henry Kissingera, iż w Polsce nie ma jeszcze płatnych studiów. Podczas późniejszego, kameralnego spotkania w Akademii ustosunkowałem się do tej uwagi. Stwierdziłem, iż pan Kissinger jako profesor uniwersytetu Harvarda musi wiedzieć, że 50 procent jego poborów i funduszy na działal-

Komentarze Rektora UAM

ność naukową pochodzi z kasy państwowej i stanowej, 30 procent od absolwentów Harvarda, którzy odliczają te pieniądze od podatków, więc jak gdyby także z kasy państwowej, a tylko 20 procent jego dochodów pochodzi z czesnego. Ponadto zapytałem, jak pan premier chce pogodzić uwagę profesora Kissingera z deklaracjami ideologicznymi swojej własnej partii, która twierdzi, że edukacja na wszystkich poziomach powinna być bezpłatna. Oraz jak pan premier godzi to z faktem, że edukacja w Polsce w gruncie rzeczy i tak jest płatna, chociaż zwyczaj ten wchodzi tylnymi drzwiami. Pan premier Kołodko nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi na te pytania.

Senat żałobny poświęcony prof. Janowi Wąsickiemu, UAM, 14 kwietnia

Pan profesor Wąsicki był znaną postacią w uniwersytecie, nie tylko na wydziale prawa. Zegnaliśmy jednego z najwybitniejszych naszych prawników, który niegdyś pełnił w uczelni ważne funkcje, był między innymi prorektorem i dziekanem. Ostatnio, z powodu choroby i wieku, odsunął się od czynnego życia akademickiego. Pozostanie w pamięci paru pokoleń swoich wychowanków.

Posiedzenie Komisji Mieszanej ds. Collegium Polonicum, Słubice, 20 kwietnia

Ostatecznie ustaliliśmy tryb przeprowadzania egzaminów językowych dla polskich kandydatów na studia we „Viadrinie”. Możliwości językowe młodzieży i stopień przygotowania do



egzaminu PNDS* będzie oceniał w Poznaniu i Wrocławiu lektor z Uniwersytetu Europejskiego we Frankfurcie nad Odrą.

Polskie Forum Akademicko-Gospodarcze, Mrągowo, 21-23 kwietnia

Bardzo pożyteczna dyskusja. Referat wprowadzający dotyczył funkcjonowania szkolnictwa wyższego i finansowania uczelni. Profesor Jerzy Woźnicki z Politechniki Warszawskiej przedstawił ten temat gruntownie i rzeczowo. W drugim dniu ważne i interesujące wystąpienie na temat prawidłowego żywienia i zdrowej żywności miał pan L. Szponar z International Life Science Institute w Warszawie. Forum postanowiło, że podjęmie tę problematykę jako jeden z głównych swoich projektów. Potoczyła się ciekawa dyskusja.

Spotkanie z prezydentem Niemiec, Romanem Herzogiem, Uniwersytet Europejski „Viadrina”, Frankfurt nad Odrą, 24 kwietnia

Wizyta składała się z dwóch części: otwartego spotkania ze studentami oraz półprywatnego, na które zaproszono dwadzieścia kilka osób. Uczestniczyli między innymi polscy profesoremie zatrudnieni we „Viadrinie” oraz rektorzy uniwersytetów w Szczecinie, Wrocławiu i Poznaniu. Ponieważ najściślej współpracuje z „Viadriną” uczelnia poznańska, rektor Hans Weiler poprosił, żebym to ja wypowiedział się w imieniu rektorów polskich. W paru zdaniach starałem się podkreślić znaczenie Collegium Polonicum dla przyszłych stosunków niemiecko-polskich.

Senat UAM, 26 kwietnia

W moim przekonaniu niewłaściwie podniesiono na tym posiedzeniu senatu sprawę spółdzielni budowlano-mieszkaniowej „Różany Potok”.

Spółdzielnia została źle założona, jej prezesami byli ludzie nieodpowiedzialni i doprowadzili ją niemal do stanu upadku. Zarząd, działając właściwie bez porozumienia z rektoratem i z radą nadzorczą, wykupił od miasta tereny, których część była przeznaczona dla uniwersytetu. Zgodnie z planami zabudowy, miał tam powstać dom akademicki i dom asystenta. Spółdzielnia przejęła te tereny bez wiedzy władz uczelni.

Dwa lub trzy lata temu zawarłem ze spółdzielnią rodzaj porozumienia, stwierdzając między innymi, że jeśli uniwersytet otrzyma z Ministerstwa

Plac budowy w Słubicach. Fot. Teresa Lipka



Edukacji Narodowej finanse na ten cel, to przy okazji innych prac zbrojeniowych, uzbroi także część terenu spółdzielni „Różany Potok”. W owym czasie byli tam zarejestrowani prawie wyłącznie pracownicy uniwersytetu. Ponieważ jednak UAM nie dostał z MEN-u na ten cel ani złotówki, zadania nie mogłem sfinansować.

Infrastrukturę wykonała spółdzielnia, obciążając tym częściowo członków - pracowników uczelni, ale przede wszystkim zaciągając ogromny kredyt. Skutek był niedobry, lecz spółdzielnia miała osobowość prawną i mogła robić co chciała.

Wobec tych faktów - tutaj wróć do kwietniowego posiedzenia senatu - stawianie mi zarzutu, że nie sfinansowałem zbrojenia terenów spółdzielni ze środków uniwersytetu jest dla mnie bolesne. Finansując spółdzielnię, musiałbym zabierać środki przeznaczone na inne cele.

Ostatnio sytuacja spółdzielni się zmieniła. Nowy prezes, profesjonalista, rewelacyjnie poprawił jej finanse. Ze 110 miliardów długu, który istniał pół roku temu, pozostało do spłacenia 20 miliardów. Wszedłem w porozumienie z nowym zarządem i radą nadzorczą. Jest szansa na odkupienie terenów, które pozostały nie zabudowane. Spółdzielnia jest już za duża i można starać się ograniczyć liczbę jej mieszkańców.

Kupując ziemię, uczelnia musi jednak zwrócić nakłady poniesione na infrastrukturę. Mam nadzieję, że w maju senat dojdzie do wniosku, że wykupienie tych terenów jest dla przyszłości uniwersytetu niezbędne.

Rozprawa przed Sądem Pracy w Poznaniu z powództwa dwóch profesorów UAM przeciwko ministrowi edukacji narodowej, 26 kwietnia**

W moim przekonaniu obaj profesorowie zasługują na stanowiska profesorów zwyczajnych. Napisałem to panu ministrowi Przybyszowi, ale nic więcej, oprócz prośby o rewizję odmownej decyzji, nie mogłem zrobić. Nie widzę powodu, żeby człowiek, który tyle razy był recenzowany, ile razy spotyka to profesorów tytularnych, był poddawany jeszcze jednej surowej weryfikacji przez ministra. Odkąd obowiązuje nowa regulacja prawna w tym zakresie, w naszej uczelni zdarzyło się kilka przypadków odrzucenia wniosku o mianowanie profesora przez kierownictwo resortu. W wyniku odwołań decyzje te były jednak zmieniane na pozytywne. Po raz pierwszy doszło do wystąpienia na drogę sądową.

Uważam, że w uczelniach autonomicznych na wszystkie stanowiska powinien angażować rektor. Z drugiej strony niepotrzebnie komplikujemy wiele spraw, niepotrzebnie zlikwidowano etat docenta, a namnożono profesorów***; stanowisko „profesora nadzwyczajnego z tytułem”, to dziwo-
ląg.

Spotkanie w Konsulacie Amerykańskim, Poznań, 27 kwietnia

Uczestniczyłem w przyjęciu po koncercie słynnego jazzmana, Dave Brubecka, jaki odbył się tego wieczoru w auli uniwersyteckiej. Rozmawiałem z panią konsuls Weber, panem konsulem Ebnerem i przedstawicielem ambasady - panem Virdenem. Powiedziano mi, że w sprawie losów Konsulatu nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje. Są jednak obawy, że ze względu na duże cięcia budżetowe, nie da się go utrzymać. W razie, gdyby doszło do zamknięcia poznańskiej placówki, jest jednak szansa, że przynajmniej pozostałaby w mieście bogata biblioteka, i że opiekę nad nią sprawowałyby uniwersytet.

Konferencja Rektorów Uczelni Autonomicznych, Poznań, 28-29 kwietnia

Powiedziałbym tak: osiągnęliśmy więcej niż na to wskazywał mój pesymizm, a znacznie mniej, niż na to wskazywał optymizm mego kolegi, prorektora Stefana Jurgi. Niektórzy ludzie rozeszli się z przekonaniem, że osiągnęliśmy za mało, inni, że posunęliśmy się za daleko. Oceniając rzecz trzeźwo, uważam, że uczyniliśmy jednak znaczący krok naprzód. Gdyby projekt, tylko w takiej postaci, w jakiej został przez nas dotychczas opracowany, wykorzystano w pracach legislacyjnych, byłby to potężny krok naprzód w sytuacji polskiego szkolnictwa wyższego i nauki.

Kolegium Rektorów m. Poznania, AWF, 4 maja

Nasz uniwersytet we współpracy ze środowiskiem sprowadził znowu do Poznania około miliona dolarów. Są one przeznaczone na komputeryzację bibliotek naukowych Poznania. Ze strony poznańskiego gremium rektorskiego, i nie tylko rektorskiego, spotkałem się z niezrozumiałymi wypowiedziami, dotyczącymi faktu, iż Fundacja Andrew Mellona przekazała te środki - dla realizacji wspólnego celu - uniwersytetowi. W tej sytuacji proszę o opublikowanie w „Życiu Uniwersyteckim” tłumaczenia pisma z Fundacji Mellona w pełnym brzmieniu.

(Wypowiedzi JM Rektora UAM, prof. Jerzego Fedorowskiego, notowała Ewa Staniewicz)

* Prüfung zum Nachweis Deutscher Sprachkenntnisse - egzamin z języka niemieckiego, obowiązkowy dla obcokrajowców chcących studiować w Niemczech. Polskim studentom we „Viadrinie” przysługiwały dotychczas przywileje w tym zakresie, tzn. mogli zdawać egzamin w trakcie studiów. Obecnie przewiduje się zaostrzenie tego rygoru.

** Szczegóły sprawy na str. 12-13.

*** Obecnie istnieje jeden tytuł oraz trzy stanowiska profesorskie: profesora nadzwyczajnego bez tytułu (tzw. profesor uczelniany), profesora nadzwyczajnego z tytułem i profesora zwyczajnego z tytułem.

Tłumaczenie listu z dnia 18 kwietnia z Andrew W. Mellon Foundation do J.M. Rektora UAM - Prof. dr. hab. Jerzego Fedorowskiego

Szanowny Panie Profesorze,
Jest mi bardzo miło powiadomić Pana, iż Rada Fundacji im. Andrew W. Mellon zatwierdziła przyznanie Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza \$ 850,000 do wykorzystania przez okres około 2 lat na cel pokrywania kosztów zautomatyzowania Poznańskiego Konsorcjum Bibliotek. Przyznanie ww. sumy uwarunkowane jest pozytywnym wyjaśnieniem przez prawników naszej Fundacji statusu podatkowego członków Konsorcjum.

Grant niniejszy został przyznany w odpowiedzi na wniosek złożony przez Konsorcjum w końcu 1994 r. Będziemy oczekiwać z Państwa strony cząstkowego sprawozdania finansowego i opisowego z wykorzystania środków grantu nie później niż 1 czerwca 1996 r., a także pełnego rozliczenia księgowego i sprawozdania opisowego, które powinno zawierać ocenę zakresu osiągnięć, nie później niż 1 czerwca 1997 r.

Gdy tylko uzyskamy ww. pozytywne wyjaśnienie statusu podatkowego członków Konsorcjum, dokonamy natychmiastowej wypłaty kwoty grantu. Mamy zamiar skorzystać z możliwości elektronicznego transferu środków, gdy tylko przekażą nam Państwo nazwę i adres banku, na rzecz którego mamy dokonać płatności; nazwę i numer Państwa rachunku; a także nazwę, adres i numer rachunku banku korespondenta Państwa banku w Stanach Zjednoczonych - najchętniej z siedzibą w Nowym Jorku. By przyspieszyć proces transferu środków, prosimy o przefaksowanie ww. informacji bezpośrednio Panu T. Dennisowi Sullivan, naszemu Wiceprezesowi ds. Finansów. Numer faksu Fundacji brzmi...

Jeśli miałyby być wydane oddzielne oświadczenie na temat przyznania niniejszego grantu, powinno być ono sporządzone przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w imieniu Konsorcjum, w czasie i formie według Państwa uznania, z tym jednak, że chcielibyśmy mieć sposobność autoryzowania tekstu takiego oświadczenia.

**Łączę wyrazy szacunku
WILLIAM G. BOWEN**

Thum.: Szkoła Tłumaczy Języków Obcych



Kamienne księgi

Kończąc 14-letnie sprawowanie urzędu prezydenckiego, Francois Mitterrand odebrał ostatnią z monumentalnych budowli, których był inicjatorem - największą bibliotekę Europy.

Francuzi dobrze pamiętają ów majowy dzień 1981 roku, gdy pierwszy obywatel państwa, Mitterrand, tuż po wyborach, kroczył o świcie, milczący, przez Panteon, z czerwoną różą w dłoni. Składał pokłon wielkim przodkom.

Teraz kończąc bogatą karierę polityczną, nieuleczalnie chory prezydent pojawił się w zapadającym nad Paryżem zmroku, by - przynajmniej formalnie - dokonać otwarcia obiektu, utrwalającego jego pamięć wśród następnych pokoleń: Bibliothèque Nationale de France. Jest ona, jak powiedziano, największą w Europie i prawdopodobnie najnowocześniejszą w świecie.

Architekt Dominique Perrault (42 lata), autor m.in. projektów centrum sportu kolarskiego i olimpijskiej hali pływackiej w Berlinie, stworzył na lewym brzegu Sekwany superbudowlę z kamienia, drewna, betonu i szkła. Koszt - 7,8 miliarda franków.

Na powierzchni 7,5 hektara, naprzeciw zbudowanych także z inicjatywy F. Mitterranda - betonowego kompleksu Ministerstwa Finansów i sąsiadującej z nim wielofunkcyjnej hali Bercy - strzelają w niebo cztery 78-metrowe punk-

towne. Gmachy, każdy w kształcie otwartej książki, zamykają wewnętrzny, ponad hektarowy dziedzińiec, na którym rosną 40-letnie pinie.

Kompleks określany jest przez paryżan potocznie skrótem TGB, pochodzącym od wcześniej lansowanego przez Mitterranda obiektu - „La Tres Grande Bibliotheque”. Pomieści na regałach, o łącznej długości 430 kilometrów, 11 mln książek. Przeniesione tu będą przede wszystkim zbiory starej Biblioteki Francuskiej, mieszczącej się przy Rue Richelieu.

Każdego roku zbiory wzbogacać się będą o 93 tys. tomów. Zatrudniająca w przyszłości 2700 osób biblioteka wyposażona zostanie w najnowocześniejszy sprzęt. Wszystko jest tam gigantyczne. Czytelnie mają po 120 metrów długości, są zatem większe od boisk piłkarskich. W bibliotecznych pomieszczeniach będzie mogło jednocześnie przebywać 3592 czytelników; ponad połowa miejsc jest zarezerwowana dla naukowców. Przewiduje się, że bibliotekę odwiedzi każdego roku 3,6 mln osób. Chociaż wnętrza tego monumentu nie są jeszcze zagospodarowane, 78-letni Mitterrand nie czekał z ich przekazaniem. Nie wyobrażał sobie, by tego zaszczytu mógł dostąpić kolejny prezydent, zwłaszcza gdyby został nim gaullista, Jacques Chirac.

Gdy chodzi o wznoszenie gigantycznych budowli, socjalista Mitterrand może być porównywany z egipskimi faraonami. Kongenialna piramida ze stali i szkła, zaprojektowana przez Amerykankę Ieoh Ming Pei'a, stała się wewnętrznym dziedzicem Luwru. Na przedłużeniu osi Pola Elizejskie - Łuk Triumfalny wzniesiono za kadencji Mitterranda ogromny Arche de la Defense. Prezydent był też inicjatorem budowy na placu Bastylli nowego gmachu Opery. Osobiście otwierał wzniesiony z jego inicjatywy Instytut Świata Arabskiego. Kolejną inwestycją było wzniesienie na terenach dawnej rzeźni w północno-wschodniej części Paryża, Centrum Muzyki.

Mitterrand nie szczędził grosza na prestiżowe budowle, co było powodem m.in. ogromnego zadłużenia państwa, jakie zostawia po swej prezydenturze. Krytycy mają prezydentowi za złe ową gigantomanie. Zdaniem „Le Monde”, biblioteczna „Wieża Babel” nie jest Francuzom aż tak bardzo potrzebna. Coraz głośniejsze są też o niefunkcjonalnych rozwiązaniach obiektu. Ekolodzy zarzucają budowniczym, że na posadzki i boazerie wykorzystali karczowane hektarami unikalne drzewa z lasów Amazonii.

Zainteresowania literackie Mitterranda są powszechnie znane. Jest on autorem kilku książek, przyjaźni się z Francoisem Sagan. Prezydent jest przekonany, że mamutowa biblioteka w Paryżu ożywi na nowo zainteresowanie literaturą i językiem francuskim. W obu przypadkach jest to bardzo potrzebne. Śledzone kiedyś przez całą Francję werdykty w sprawie Nagrody Goncourtów nie budzą już emocji. Lewicujący magazyn „Le Nouvell Observateur”, po zapoznaniu się z pracami francuskich maturzystów stwierdził, że rodzima ortografia znajduje się w stanie totalnego upadku.

Z okazji wybudowania super-biblioteki, odcinek bulwaru nad Sekwaną otrzymał imię Francois'a Mauriacca. Pewien dowcipny paryżanin przypomniał, że zmarły w 1970 r. laureat Nagrody Nobla jest autorem najpopularniejszego określenia ustępującego obecnie prezydenta. Mitterrand, miał powiedzieć wielki noblista, jest jak postać wzięta z powieści.

(jaz)
(za tyg. „Der Spiegel” 14/95)

Biblioteki świata

Najstarszymi zbiorami książek były mezopotamskie biblioteki, zawierające gliniane tabliczki, pokryte pismem klinowym. Słynna biblioteka Assurbanipala w Niniwie (z VII w. p.n.e.) liczyła około 10 tys. dzieł. Rozwój piśmiennictwa w starożytności spowodował powstawanie bibliotek, które zaczęły spełniać coraz większą rolę w życiu publicznym, rozszerzając jednocześnie krąg swych odbiorców. Do najbardziej znanych należały: aleksandryjska, pergamońska oraz biblioteki rzymskie.

W średniowieczu przeważały biblioteki klasztorne (np. na Monte Cassino, w opactwie Cluny), jak też - z czasem uniwersyteckie. Znaczny ich rozwój nastąpił po wynalezieniu druku. Jako pierwszą publiczną bibliotekę naukową wymienia się Bodleian Library w Oksfordzie, założoną w 1602 r.

W XVIII w. podjęto pierwsze, oparte na zasadach naukowych, próby wewnętrznej organizacji bibliotek. Nowoczesne biblioteki naukowe zaczęły powstawać w drugiej połowie XIX wieku. Do największych z nich należą:

- Biblioteka Narodowa w Paryżu. Jej początków szuka się w księgozbiore Ludwika XI (1461-1483), zbiorach zamków Fontainebleau i Blois, publiczną stała się w 1743 r. W 1792 r. otrzymała obecną nazwę, później włączono do niej zróżnicowane księgozbiory kościelne i artystyczne. Obecnie liczy ponad 6 mln druków, 155 tys. rękopisów oraz ogromne zbiory rycin i map.

- Biblioteka Muzeum Brytyjskiego w Londynie. Założona w 1753 r. na mocy uchwały Izby Gmin; jest samodzielną jednostką w ramach ogromnego kompleksu zbiorów muzealnych. Prócz materiałów na temat historii Anglii posiada bogate zbiory dotyczące starożytności. Księgozbiór liczy ponad 6 mln woluminów.

- Biblioteka Kongresu USA w Waszyngtonie. Założona w 1880 r. jako podręczna biblioteka amerykańskiego parlamentu, z czasem stała się publiczną biblioteką narodową. Jej księgozbiór składa się z około 13 mln woluminów.

- Biblioteka Niemiecka w Lipsku - założona w 1912 r. przez związek niemieckich księgarzy jako biblioteka narodowa. Gromadzi od 1913 r. całość piśmiennictwa w języku niemieckim; liczy ok. 3 mln woluminów.

- Biblioteka Uniwersytecka i Narodowa w Pradze - założona w 1348 r. przez Karola IV; liczy ponad 1,6 mln woluminów.

- Biblioteka Rosyjskiej Akademii Nauk w Sankt Petersburgu - założona w 1714 r. z inicjatywy Piotra I; liczy ponad 8 milionów woluminów, przede wszystkim z dziedziny nauk przyrodniczych.

- Biblioteka Watykańska - założona w V lub VI wieku, obok zbioru rękopiśmiennych egzem-

★
Tak jak jelita w organizmie mają dwa zadania: przesuwać „dalej” trawiony pokarm i wchłonać jego użyteczne składniki, tak człowiek współczesny zachowuje się w dzisiejszym obrocie i cyrkulacji dóbr. Wykonuje przy tym gorączkowe „ruchy robaczkowe” właściwe jelitom. Nawet ulice miast współczesnych mają ten charakter: obdarzone masą „wypustek” w postaci sklepów, wystaw, reklam jakby „ssa” w siebie przewijający się ludzki tłum. Co ma w tym robić XIX-wieczny inteligent?

Dotąd czerpał wiedzę z książek, na tym trawił czas i czuł się skarbnicą informacji. Dziś społeczeństwo zalane jest potopem informacji obrazkowej: nie myślimy, „oglądamy informację”.

★
Kultura dzisiejsza stała się tak samo „obrazkowa” jak egipska, tyle że Egipcjanie nie znali telewizji. Przekaz ikonograficzny był stosowany i wcześniej: herby rycerskie, emblematy, toposy artystyczne, ale ceniono bardziej wiedzę abstrakcyjno-intelektualną. Media pozbawiły inteligencję współczesną rangi „nośników” wiedzy. Po co nam czyjeś opinie, skoro sami możemy zobaczyć w dzienniku telewizyjnym, co dzieje się na świecie, „zobaczyć co tam w polityce”, „pooglądać wiadomości wieczorne” itd.

★
Właściwe inteligentom „długie nocne rozmowy”, roztrząsanie spraw świata, dialogowe spacerki - wszystko to straciło twarde podstawy. Poruszamy się szybciej, jak kadry na ekranie, „być widocznym” jest ważniejsze, niż „wiedzieć i rozumieć”. „Móc” - niż „być” i „mieć”. Takie procesy spychają XIX-wieczną inteligencję z jej społecznej „wieży Babel”: tu nie tyle języki się pomieszały, co „obrazki” z wież telewizyjnych przykryły słowa tym, co „widać”. Niesłyszana „naskórkowość”, powierzchowność, płytcizna, tandeta zalały dziś potopem kontynent ludzi „wykształconych”. Gdzieś podobno są jeszcze „arki” z ostatnimi intelektualistami, ale nieliczne księgarnie zalane są już jarmarcznie kolorową pseudoliteraturą, nad którą dyskusja w ogóle wygasa. Po śmierci K. Poppera w Europie nie ma już ani jednego (!) Matuzalema filozoficznego. Po raz pierwszy wymarli tu do cna „przewodnicy intelektualni”. W Stanach Zjednoczonych filozofów właściwie nigdy nie było; nie musi się tam niczego żałować.

Taki jest stan świata.

Czy można się dziwić, że kręgi „biznesmanów” z niesmakiem i lekceważeniem patrzą na starą inteligencję? W „zjelityzowanym” społeczeństwie któż może im dorównać? Równie maksymalnie cyrkulować i trawić? Dla ludzi tej warstwy „wydalenie z jelit” 2,5 mln bezrobotnych, wyrzucenie ze szkół 30 tysięcy nauczycieli, to po prostu drobniaczek.

(Wyjątki z artykułu inż. Erazma Trawińskiego „Czy inteligencja polska ustąpi pola biznes-esesmanom” opubl. w „Wiadomościach Uniwersyteckich” UMCS nr 1(30) / 95.

Uznając tekst za interesujący, redakcja „ŻU” nie powtarza tytułu artykułu, uważając że był nie do przyjęcia).

plarzy Biblii i tekstów autorów starożytnych, zawiera wiele włączonych do niej cennych księgozbiorów. Posiada około 1 mln woluminów, 60 tys. manuskryptów i wiele innych zbiorów.

J.S. CIECHANOWSKI
„Punkt Widzenia” nr 25 / 95

Najważniejsza biblioteka w Polsce

Biblioteka Narodowa, Aleje Niepodległości 213. Założona w 1919 r., udostępniona czytelnikom w 1928 r. Poważne straty poniosła w czasie II wojny światowej, dziś liczy około 4 mln woluminów.

Czytelnia ogólna czynna:

poniedziałek - piątek w godz. 8.30-20.30; sobota: 8.30-15.30, niedziela: 15.00-20.30.

Inne czytelnie: bibliologiczna (ul. Hankiewicza 1), zbiorów specjalnych (Pl. Krasińskich 3/5), zbiorów mikrofilmowych (Pl. Krasińskich 3/5).

„Punkt Widzenia” nr 25 / 95

MADEX

WYDAWNICTWA IMPORTOWANE

Szanowni Państwo,

Mamy przyjemność przedstawić Państwu naszą ofertę w zakresie:

1. Sprowadzania z zagranicy książek i innych wydawnictw naukowych.
2. Prenumeraty zagranicznych czasopism i wydawnictw seryjnych.
3. Dystrybucji baz danych na nośnikach CD-ROM i dyskietkach.

Posiadamy szerokie kontakty z wieloma wydawnictwami na całym świecie.

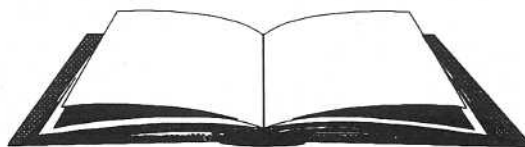
Dysponujemy nowoczesną komputerową obsługą klientów.

Zamówienia prosimy kierować na adres:

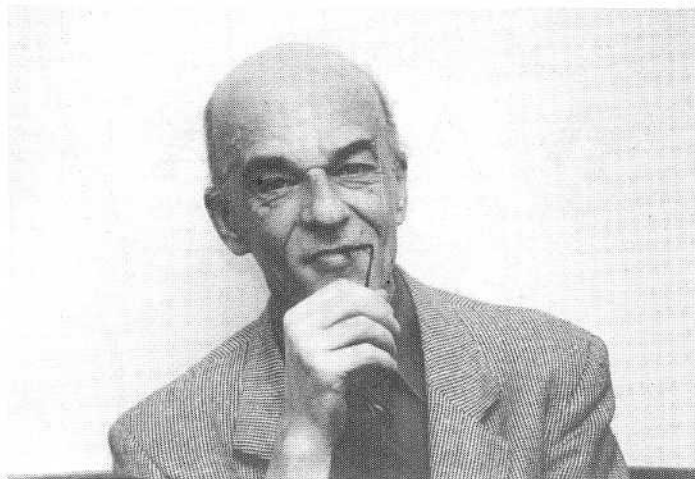
"MADEX"

**ul. Grunwaldzka 11
60-782 Poznań**

**tel./fax:(0-61) 666 066
telex:0413374**



Triumf nauki nad profesorami



Prof. Stanisław Stachowiak: - Od sierpnia 1994, to znaczy od daty odmowy mianowania, do dnia 1 marca 1995, kiedy zostałem mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego, mój dorobek naukowy nie uległ powiększeniu. ... Jeżeli nic się nie zmieniło, to dlaczego najpierw Stachowiak nie zasługiwał, a potem się okazało, że zasłużył?

- Byłem zmuszony sięgnąć do tego, co przerabiałem jako student i przypomnieć sobie logikę - powiedział nam po ogłoszeniu wyroku w sprawie „poznańskich profesorów” sędzia Marek Borkiewicz. - Ustawa mówi, że minister nie może mianować profesora zwyczajnego bez wniosku uczelni, ale z tego nie wynika, że jeżeli jest wniosek, to mianować musi.

Profesorowie

Była to w Poznaniu sprawa bez precedensu. W Warszawie podobny spór wcześniej wygrał minister.

W czerwcu 1994 r. do Ministerstwa Edukacji Narodowej wpłynęły wnioski o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego trzech profesorów nadzwyczajnych Wydziału Prawa UAM: Mieczysława Gulcza, Tadeusza Nowaka i Stanisława Stachowiaka. Z dniem 1 sierpnia 1994 zapadła pozytywna decyzja ministra w sprawie mianowania prof. Nowaka; dwaj pozostali profesorowie otrzymali decyzję odmowną.

Prof. M. Gulcz jest kierownikiem Katedry Nauk Ekonomicznych. Tytuł profesora uzyskał w 1990 r. Prof. St. Stachowiak jest profesorem w Katedrze Postępowania Karnego. Tytuł profesora otrzymał w 1985 r.

W lutym 1995 r. prof. Gulcz i prof. Stachowiak wystąpili przeciw ministrowi edukacji narodowej na drogę sądową. Domagali się mianowania na wyższe stanowisko oraz odszkodowania stanowiącego różnicę między zarobkami profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego. Przed terminem rozprawy, 1 marca 1995 r., minister zmienił decyzję w sprawie prof. Stachowiaka na pozytywną. W tej sytuacji pełnomocnik powodów, prof. Władysław Rozwadowski, na rozprawie w dniu 26 kwietnia podtrzymał jedynie wniosek o mianowanie profesora Gulcza, a w kwestii odszkodowań określił roszczenie prof. Gulcza na 1.248 zł 33 gr i prof. Stachowiaka na 918 zł 71 gr. Powodowie przyjęli, iż wyrównanie zarobków należy im się od daty, w której minister podjął wobec nich decyzję negatywną.



Prof. Mieczysław Gulcz: - Uważam, że minister był zobowiązany do mianowania mnie na stanowisko profesora zwyczajnego, a to dlatego, że spełniałem wszystkie wymogi...

Minister edukacji narodowej ma możliwość dokonania oceny porównawczej, bowiem do resortu kierowane są wnioski o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego ze wszystkich uczelni, które minister nadzoruje.

Odpowiedzi świadka na pytania pełnomocnika powodów, prof. Władysława Rozwadowskiego:

- Na jakiej podstawie minister jednych mianuje, innym odmawia?

- Uczelnie, występując z wnioskami o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego, dokumentują osiągnięcia kandydata. Taki materiał, jaki wpłynie z uczelni - myślę tu o zakresie merytorycznym i stopniu szczegółowości - podlega tej procedurze, o której już mówiłam.

- Czy to jest ocena ilościowa, czy jakościowa?

- Na tak sformułowane pytanie nie potrafię odpowiedzieć w sposób prosty, ponieważ mamy świadomość, iż ilość nie stanowi informacji, która by w jednoznaczny sposób mogła przesądzać decyzję. Myślę tu o publikowanym dorobku naukowym. Osoby pretendujące do stanowiska profesora dzielą swoje publikacje na monografie, studia, rozprawy, artykuły naukowe, komunikaty, doniesienia, prace popularno-naukowe i informacyjne. Decydują prace, które mają najwyższy ciężar gatunkowy oraz fakt, czy są publikowane w wydawnictwach o zasięgu lokalnym, czy szerszym. Minister nie wchodzi w meritum sprawy: nie ocenia monografii i jej poziomu naukowego, natomiast sam fakt posiadania tego typu prac ma znaczenie pozytywne.

- Czy zdarza się taki przypadek, że ktoś ma na przykład dwa artykuły, które mogą być niesamowicie cenne z punktu widzenia wkładu w naukę, a inny ma dwie monografie, które nic nie są warte i ten z dwiema monografiami otrzyma nominację, a ten z dwoma artykułami nie otrzyma?

Rozprawa

Świadek Barbara Wojciechowska, naczelnik w Departamencie Nauki i Szkolnictwa Wyższego MEN:

- Ustawa o szkolnictwie wyższym, w artykule 99 - określając obowiązki pracowników naukowo-dydaktycznych - stanowi, iż pracownik naukowo-dydaktyczny obowiązany jest prowadzić badania naukowe oraz podnosić swoje kwalifikacje, kształcić studentów oraz innych uczestników studiów i kursów, prowadzonych przez uczelnię oraz uczestniczyć w pracach organizacyjnych uczelni, a do obowiązków osób zajmujących stanowisko profesora nadzwyczajnego i profesora zwyczajnego należy również kształcenie młodych kadr naukowych.

Zapisu odnośnie kształcenia młodej kadry naukowej nie zawiera ustawa o tytule naukowym i stopniach naukowych. Osiągnięcia w zakresie kształcenia młodej kadry nie są warunkiem niezbędnym przy rozpatrywaniu wniosku o nadanie tytułu naukowego.

Opierając się na przepisach podanego artykułu ustawy, a także biorąc pod uwagę to, iż osoby, które posiadają tytuł naukowy profesora mogą zajmować zarówno stanowisko profesora zwyczajnego, jak i hierarchicznie niższe - profesora nadzwyczajnego, minister przy podejmowaniu decyzji w sprawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego bada osiągnięcia i aktywność kandydata do tego stanowiska we wszelkich obszarach jego działalności, zwracając przy tym szczególną uwagę na osiągnięcia uzyskane po tytule naukowym.

- Do ministerstwa wpływa rocznie ponad 300 wniosków i z taką sytuacją się nie spotkałam, w związku z czym nie umiem na to pytanie odpowiedzieć.

- Na jakiej podstawie prawnej minister uważa, że władny jest dokonywać oceny pracowników naukowych, skoro w artykule 80 powiedziano wyraźnie, iż statut uczelni a nie minister może określić dodatkowe wymagania co do kwalifikacji zawodowych osób kandydujących na stanowiska profesorskie, a w artykule 85 - iż kryteria kwalifikacyjne oraz tryb przeprowadzenia konkursu określa statut uczelni, a nie minister?

- Podstawę prawną stanowi artykuł 86 ustawy, który stwierdza, iż na stanowisko profesora zwyczajnego mianuje minister.

Powód, prof. Mieczysław Gulcz:

- Mniej więcej miesiąc temu byłem poddany rutynowej ocenie dokonywanej co pięć lat w zakresie dorobku naukowego i dydaktycznego. Opinia komisji brzmiała: ocena pozytywna - wysoka. Uważam, że minister był zobowiązany do mianowania mnie na stanowisko profesora zwyczajnego, a to dlatego, że spełniałem wszystkie wymogi, to znaczy mam tytuł profesora od lutego 1990 roku, mój dorobek naukowy i dydaktyczny został jednomyślnie oceniony przez grono kilkudziesięciu profesorów, członków rady wydziału, oceniony zostaje pozytywnie także przez drugie szerokie grono naukowe, to znaczy przez senat, pozytywna była opinia i wniosek rektora.

Powód, prof. Stanisław Stachowiak:

- Od sierpnia 1994, to znaczy od daty odmowy mianowania, do dnia 1 marca 1995, kiedy zostałem mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego, mój dorobek naukowy nie uległ powiększeniu. Należy to rozumieć w ten sposób, że nie zmieniło się nic w dokumentacji załączony do wniosku o mianowanie mnie na stanowisko profesora zwyczajnego, natomiast w rzeczywistości mój dorobek powiększył się o kilka artykułów, o kilka recenzji - w tym dwie recenzje w sprawach o tytuł profesorski - o jedną pracę doktorską, która niebawem się obroni, o kilkunastu magistrów. Wydaje mi się, że mój przypadek jest ewidentnym dowodem absolutnej dowolności, użycie jeszcze innego słowa - sobiepaństwa pana ministra edukacji narodowej co do mianowania lub niemianowania na stanowisko profesora zwyczajnego. Jeżeli nic się nie zmieniło, to dlaczego najpierw Stachowiak nie zasługiwał, a potem się okazało, że zasłużył?

Odpowiedzi powoda St. Stachowiaka na pytania pełnomocnika ministra, mec. Martyny Jońskie:

- Jeżeli powód twierdzi, że nie było żadnych zmian w zakresie informacji udzielonych ministrowi, to proszę o skomentowanie dwóch pism rektora do ministra edukacji narodowej z 17 i 24 listopada 1994 roku.

- Nie jestem w stanie na to odpowiedzieć, jako że nie ja byłem autorem tych listów.

- Z dokumentacji, która w czerwcu 94 trafiła do ministerstwa wynikało, iż po tytule naukowym pan profesor nie był promotorem w żadnym zakończonym przewodzie doktorskim. Z informacji, którą przekazał pan rektor w listopa-



Sądy powszechne nie stanowią prawa

dzie, wynikało natomiast, iż po uzyskaniu tytułu naukowego pan profesor był promotorem w trzech przewodach doktorskich zakończonych w tym właśnie okresie. Wobec rozbieżności pomiędzy pismem rektora a załącznikami, zwróciliśmy się o wyjaśnienie tej kwestii. I w lutym 1995 roku pan rektor ostatecznie stwierdził, że po uzyskaniu tytułu naukowego pan profesor wypromował jednego doktoranta i za zaistniałe nieścisłości przeprosił. Tylko taka dokumentacja, jaka dociera do ministra, może być przedmiotem analizy.

- Ten doktorat odbył się w 1987 roku, a nie w okresie od sierpnia 94 do lutego 95. Okazuje się, że mam wreszcie odpowiedź na pytanie, dlaczego najpierw nie dostałem nominacji, a potem ją dostałem.

Werdykt

Sąd oddał powództwo - taki wyrok zapadł przed Sądem Pracy w Poznaniu 10 maja br. Rzecz nie sprowadzała się do ustalenia stanu faktycznego. Prawdziwą kością niezgody było prawo, konkretnie artykuł 86 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym. Przepis brzmi: „Na stanowisko profesora zwyczajnego mianuje właściwy minister na wniosek rektora, złożony za zgodą właściwej rady wydziału, po zasięgnięciu opinii senatu”.

Ustawa jest stosunkowo świeża. W kwestii będącej przedmiotem sporu nie zdążyło się jeszcze wypowiedzieć orzecznictwo. Sąd stanął przed trudnym problemem.

Skład orzekający nie został dobrany przypadkowo. Jeden z ławników ma rozpoczęty przewod doktorski na wydziale, z którego wywodzą się profesorowie występujący z powództwem i ich pełnomocnik. Przewodniczący składu sędziowskiego, Marek Borkiewicz, był studentem tego samego wydziału. Oto, co powiedział nam po ogłoszeniu wyroku:

- Dobrze, że zachowałem parę książek pana profesora Zygmunta Ziemińskiego i notatki z wykładów pana profesora Leszka Nowaka. Zastosowaliśmy rozumowanie jakby podpowiedziane przez

podręcznik logiki: warunkiem sine qua non mianowania kogoś na stanowisko profesora zwyczajnego jest wniosek z uczelni. To jest warunek konieczny, ale nie ostateczny. Minister może mianować tylko na podstawie wniosku, ale nie musi tego robić.

Istnieje pogląd, iż spory powstające na gruncie ustawy o szkolnictwie wyższym, mogą być usunięte tylko w drodze zmiany ustawy - kontynuował sędzia Borkiewicz. Wbrew twierdzeniom pozwu, rzecznik praw obywatelskich, prof. Tadeusz Zieliński, w piśmie do dziekana wydziału prawa, prof. Ewy Borkowskiej-Bagińskiej, nie przyznał racji stronie powodowej. Stwierdza bowiem, iż: „przeciwstawne, ale równocześnie nie pozbawione racji poglądy rady wydziału i ministra edukacji narodowej... nie mogą być zweryfikowane na gruncie ustawy o szkolnictwie wyższym, ponieważ nieprecyzyjne sformułowania odnośnie przepisów tej ustawy otwierają możliwości różnego interpretowania. Stąd też należy podzielić opinię pana profesora Osiewskiego (jest to profesor, który wydał opinię prawną na wniosek ministra - przyp. red.), że dopiero ewentualna nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym poprzez bardziej precyzyjne określenie kompetencji ministra w omawianej sprawie, albo przeniesienie ich na organy uczelni, pozwoli w przyszłości uniknąć podobnych sporów kompetencyjnych”.

Sądy powszechne nie stanowią, tylko stosują prawo. Zdajemy sobie sprawę, że sąd powszechny nie jest uprawniony do dokonywania wykładni przepisów, bo to jest zastrzeżone do kompetencji Sądu Najwyższego. Więcej, jako Sąd Rejonowy, nie mieliśmy takiej możliwości prawnej, aby zwrócić się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o interpretację spornego przepisu. To, w przypadku rewizji, będzie mógł zrobić - jeśli uzna za stosowne - Sąd Wojewódzki.

Powodowie otrzymają uzasadnienie wyroku na początku czerwca i dopiero wówczas będą mogli podjąć ewentualne kroki w celu nadania sprawie dalszego biegu.

EWA STANIEWICZ

Człowiek stał się człowiekiem



Jedyną wiedzą naprawdę przydatną absolwentowi wyższej uczelni jest to, gdzie znaleźć dostęp do informacji. W znacznie gorszej sytuacji był nasz praprzodek, który chcąc przetrwać, musiał obejmować własną pamięcią całą wiedzę potrzebną do życia. Moment, w którym praprzodek, wymyślając kulturę, zaczął stawać się człowiekiem, leży w centrum zainteresowań badawczych prof. JANA STRZAŁKO, antropologa z UAM. Profesor Strzałko wrócił niedawno z podróży naukowej do Republiki Południowej Afryki, która jest Mekką paleoantropologów z całego świata.

- Z czym pan profesor wraca?

- Jestem pod wrażeniem spotkania z profesorem Filipem Tobiasem, uczniem Raimonda Darta, odkrywcy pierwszego australopiteka. Mocno już podeszły w wieku pan pozostaje autorytetem światowym w dziedzinie paleoantropologii.

Przywiózłem do Poznania kolekcję o ogromnej wartości dla dydaktyki i nie bez znaczenia dla niektórych prac badawczych. Jest w niej między innymi odlew znaleziska sprzed paru lat, które nie zostało jeszcze przedstawione w publikacjach - duży fragment czaszki australopiteka. Wzbogacił się też o odlew znaleziska z lat trzydziestych, które do dzisiaj nie doczekało się pełnej analizy naukowej. Obecnie pracuję nad tym Katarzyna Kaszycka, asystentka z naszego uniwersytetu, która przebywa w Johannesburgu na stypendium doktorskim.

- Jak można sprecyzować zainteresowania badawcze pana profesora?

- Badania paleontologiczne nie są moją specjalnością, natomiast bliska jest mi problematyka antropogenezy. Na pierwszym planie zawsze stawałem antropologię ekologiczną, lub inaczej - ekologię populacyjną, rozumianą jako pogranicze między antropologią kulturową a fizyczną. Zachowania w grupach są już nie tyle zależne od genów, ile od tego, co się dzieje między ludźmi.

Jeśli chce się badać geny adaptacji poprzez kulturę, to trzeba się odwołać do przodków człowieka, tych, którzy albo dopiero tę kulturę zaczynali obmyślać, albo zaczynali się nią posługiwać. Stąd moje zainteresowania tym etapem człowieczeństwa, w terminologii geologicznej plio-plejstocenijskim.

Interesują mnie wykopaliska sprzed trzech do półtora miliona lat. Jeszcze nie homo sapiens, nawet nie homo, tylko tak zwanych australopiteków, czyli istot człowiekowatych. Pierwsze odkrycia w tej dziedzinie miały miejsce w Afryce Południowej, później w Tanzanii, Kenii i Etiopii.

- Na podstawie jakich materiałów prowadzi pan profesor badania?

- Z reguły posługuję się dostępnymi mi odlewami różnych znalezisk. Wyjazd do Południowej Afryki dał mi nie tylko szansę zetknięcia się z oryginal-

nymi wykopaliskami, ale także możliwość bezpośredniej konsultacji z fachowcami najwyższej rangi, którzy te materiały wydobywają i opisują. Miałem możliwość skonfrontowania z nimi moich wiadomości. Wiedza paleontologiczna wydaje się statyczna w porównaniu na przykład do biologii molekularnej. Tymczasem wcale tak nie jest. To się dezaktualizuje z roku na rok. Podręczniki akademickie wystarczają najwyżej na pięć lat.

- Odkrycia wykopaliskowe są podobno bardzo rzadkie.

- One nie są wcale rzadkie. Nie wszystkie są tak atrakcyjne, żeby znaleźć odbicie w popularnych publikacjach. Natomiast w literaturze ogólnoprzyrodniczej, nawet takich wydawnictwach jak „Nature” czy „Science” lub „Scientific American” - newsy pojawiają się niemal w każdym numerze. O takich znaleziskach, jak pojedynczy ząb, czy fragment sklepienia czaszki się nie píše, natomiast kumulacja tego typu drobiazgów po jakimś czasie owocuje nową koncepcją. A stały przyrost wiedzy faktograficznej prowokuje kolejnych antropologów do reinterpretowania tego, co już kiedyś powiedziano. To się zmienia bardzo szybko.

- Jakie ma to znaczenie dla wiedzy o ewolucji?

- Kluczowe. Oczywiście każdy widzi istotę w tym fragmencie rzeczywistości, którą sam bada. Ale gdyby nie pojawiły się na ziemi ssaki, to prawdopodobnie nie byłoby nas jako psychozoików - istot świadomych, które modyfikują otoczenie i tak dalej. Chociaż - zastrzegam - są ludzie, którzy twierdzą, że psychozoikami mogłyby zostać dinozaury. Więc jakiś kluczowy przełom w całym procesie ewolucyjnym musiał nastąpić w momencie, kiedy zniknęły dinozaury, a licznie pojawiały się ssaki. Zbadanie tego fragmentu dziejów jest istotne dla rozważań o późniejszej ewolucji. To samo można powiedzieć o innych momentach tego procesu. Warto zbadać, jak to się stało, że w pewnym momencie spośród hominoidów zaczęły się wyłaniać hominidy. Dlatego, że z tych hominidów wyłonił się człowiek.

- To nie był przypadek?

- Ten problem stale się pojawia: czy powstanie człowieka jest dziełem przypadku, czy konieczności. Czy wobec tego wszechświat pełen jest istot myślących typu człowieka, czy jesteśmy jedynymi psychozoikami w kosmosie. Na to odpowiedzi nie ma. Jest na pewno niezwykle małe prawdopodobieństwo powstania ludzi. Człowiek wyłonił

się w wyniku przekrzyżowania się niesłychanie licznych i ściśle zdeterminowanych torów zdarzeń materialnych. Prawdopodobieństwo powtórzenia się tych zdarzeń w tej samej konfiguracji jest bardzo niskie. Jesteśmy zatem w jakimś sensie owocem przypadku. Ale czy to się zrealizowało tylko raz, na Ziemi - trudno przesądzić.

- Pogląd, iż natura nie ewoluuje według odgórnego planu i nie mierza do określonego celu, ma dotychczas przeciwników, którzy odwołują się do moralności. Pan profesor napotkał tego typu dylematy?

- Potrafię pogodzić sferę moralną ze sferą przyrodniczą. Religijna wizja świata jest nieprzekładalna na język nauki, a nauka nie ma nic wspólnego z ideologią. To są dwie odrębne sfery i wcale się nie negują. Nie ma potrzeby dyskutowania, ponieważ nauka zajmuje się tylko rekonstrukcją części rzeczywistości, która ma związek z naszym aparatem gnoseologicznym. Nauka nie może wypowiadać się na temat tej sfery, której nie postrzega. Tam może się dziać wszystko; nie ma żadnej sprzeczności.

- Co już wiemy o praprzodku, którego dzieje pan profesor bada?

- Żył w grupie kilkunastu osobników, różnicowanych wiekowo i o różnym doświadczeniu. Wszyscy musieli bazować na tym, co pamięta najstarszy z nich, o ile potrafili to przekazać. Informacji do zapamiętania była olbrzymia masa. Ten, kto nie umiał się przystosować, nie przetrwał.

Dzisiejsza wiedza, aczkolwiek ogromna, jest inaczej ulokowana. W olbrzymim zakresie znajduje się na nośnikach zewnętrznych; każdy z nas ponadto operuje wiedzą wyspecjalizowaną, niezwykle rozwinięta jest wymiana informacji. Jedyną wiedzą naprawdę potrzebną absolwentowi wyższej uczelni sprowadza się do tego, jak szybko i skutecznie zdobywać informacje. Wystarczy uruchomić w mózgu znikomą część neuronów, żeby z całego dorobku ludzkiej kultury skorzystać w sposób całkowicie zgodny z potrzebą adaptacyjną; nie tylko przeżyć, ale odnieść sukces.

A taki biedny kromaniończyk, już nie mówię o jakimś archaicznym człowieku, jeśli bezustannie nie pamiętał wszystkiego sam, to był przegrany, nie zostawał po sobie potomstwa i jego geny uciekały. Mózgi naszych przodków były w nieporównanie większym stopniu obciążone niż nasze. Niezbędne było operowanie znacznie obszerniejszą pamięcią. Wymiana informacji była

bardzo ograniczona, odbywała się za pośrednictwem pojedynczych dźwięków lub na migi...

Kromanieończyk wpadł na pomysł, żeby część informacji ulokować poza mózgiem: zaczął malować jaskinie. Wcześniej w sposób ograniczony służyły temu celowi wytwarzane narzędzia, ich ornamentyka, system budowy domostw. W tych materialnych wytworach dawało się zawrzeć jakąś dozę informacji, niemniej była to znikoma część w stosunku do tego, co ciągle jeszcze musiało obciążać mózg. Później zaczęto przenosić informacje na obrazki, piktogramy, aż wreszcie człowiek współczesny nauczył się tak sprawnie je lokować, że nawet osoba o skromnym umyśle potrafi funkcjonować całkiem sprawnie, mając łatwy dostęp do tych zewnętrznych nośników.

- To jakby podważa trafność futurystycznych wizji człowieka, w których przedstawia się nas z nieproporcjonalnie dużym mózgiem. Jak jednak ten trend wpłynie na rozwój gatunku?

- Znakomicie. Taki jest kierunek ewolucji kultury. Ewolucja w sferze informacyjnej odbywa się z samymi sukcesami. Znacznie gorzej ma się sfera kultury zbliżona do ideologii. Tam gdzie chodzi o właściwe rozumienie własnej pozycji w świecie, w relacji ze światem nieożywionym i w stosunkach między ludźmi, ciągle coś się łamie. Natomiast w sferze technologicznej radzimy sobie znakomicie i prawdopodobnie kultura dalej będzie w tym kierunku się rozwijała.

- Czy mógłby pan profesor wskazać wiodące problemy badawcze w ekologii populacyjnej?

- Co ambitniejsi koledzy mają nadzieję rozwikłać mechanizmy adaptacyjne w sferze kulturowej w odniesieniu do dzisiejszych społeczeństw. Ja uważam, że jest to rzecz przedwczesna. Nie można objąć jednym procesem badawczym tak skomplikowanego splotu czynników, jaki występuje chociażby w najbardziej prymitywnym wiejskim społeczeństwie afrykańskim. To jest sprawa na przyszłość. Natomiast dla mnie i zespołu, który ze mną pracuje, istotne staje się zrekonstruowanie tych mechanizmów ewolucyjnych, które powodowały, że człowiek stawał się czło-

Z historii naturalnej

Około 60 mln lat temu wyodrębnił się spośród ssaków gatunek, do którego dzisiaj należymy, mianowicie naczelnice (małpy, małpiatki itd.).

Około 30 mln lat temu wyodrębniły się małpy człekokształtne, hominoidy.

Około 5 mln lat temu wyłoniła się rodzina istot człowiekowatych, hominidy.

Około 2 mln lat temu, przynajmniej w niektórych populacjach, postęp ewolucyjny sprawił, że hominidy zaczęły się zachowywać jak ludzie: two-

rzyły kulturę i produkowały narzędzia. Mówi się o powstaniu w tym okresie rodzaju ludzkiego, homo habilis.

Co najmniej 250 do 300 tysięcy lat istnieje na ziemi homo sapiens, człowiek rozumny, gatunek, który my również reprezentujemy. Co nas wyróżnia? Ogromne bogactwo zachowań kulturowych, wytwarzanie najrozmaitszych narzędzi, posługiwanie się ideologią.

wiekim. Żeby to zbadać ekologicznie, trzeba poznać również stronę morfologiczno-fizjologiczną, czyli zająć się paleontologią.

- Jak pan profesor podchodzi do takich rewelacji, że - na przykład - blondyni wyginą?

- Do tego nie można podchodzić poważnie, bo to jest bzdura. Nie ma żadnego pokrycia w jakiegokolwiek teorii. Podobnie mówi się, że człowiek przyszłości będzie miał dużą głowę i krótkie nogi, co z punktu widzenia biologii teoretycznej jest wyszane z palca.

- W takim razie ostatnie poważne odkrycie lub sensacyjna teoria w dziedzinie antropologii?

- Na pewno dużo zamieszania wywołały nie najświeższe, ale upowszechnione w ostatnich dwu latach badania DNA w mitochondriach. Są to organelle komórki, które mają własne wyposażenie informacyjne - własne DNA. Zawarty w nich kwas nukleinowy ma tę zaletę, że jest kopiowany w liniach wyłącznie żeńskich. DNA w mitochondriach u mężczyzny pochodzi w całości od matki. I to DNA, przechowując się i kopiując w liniach matek, nie ulega zmianom przez tysiące lat. Oczywiście pojawiają się w nim mutacje. Liczba tych drobnych zniekształceń jest proporcjonalna do upływu czasu. Kiedy mija tysiąc lat, jest ich niewiele, a po 10 tysiącach lat gromadzi się więcej.

- Są to zniekształcenia przypadkowe?

- Zakłada się, że mają charakter losowy. DNA musi się kiedyś zepsuć, tak

jak atom izotopu promieniotwórczego pierwiastka musi się kiedyś rozpaść, chociaż niekoniecznie dzisiaj, jutro, ani za tysiąc lat. Kiedy zaczęto badać to DNA w mitochondriach u najrozmaitszych ludzi, okazało się, że różnice pomiędzy nimi są tak małe, jakby wspólna matka była niesłychanie blisko nas.

- Wszyscy od Ewy.

- I ta Ewa nie mogła zbyt dawno temu żyć. Na tej podstawie powstała koncepcja, na ogół nazywana koncepcją „mitochondrialnej Ewy”. Mówi ona, że dzisiejsza ludzkość pochodzi od jednej matki, od której nie dzieli nas więcej niż jakieś 100-150 tysięcy lat. Wiemy skądinąd, że w tym czasie ziemia była już zaludniona. Wyglądałoby na to, że rozprzeźrzała się jakaś „arka Noego”, umiejscowiona w przesmyku między Afryką i Eurazją. Wszyscy jesteśmy dziećmi tej jednej Ewy.

- Jaka jest wartość tej koncepcji?

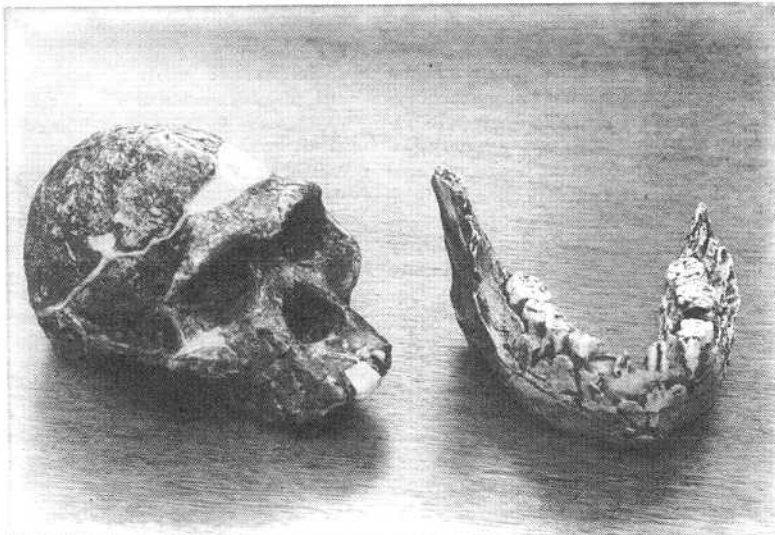
- Odkrycie pochodzi z laboratoriów amerykańskich. Koncepcja zabłysła, pisano o niej wszędzie. Miała też zdecydowanych przeciwników, którzy opierając się na innych argumentach, mają inną wizję przeszłości. W rozważaniach molekularno-biologicznych - żeby zbudować taką koncepcję, o jakiej mówię - trzeba zrobić parę koniecznych założeń. Są one wysoce ryzykowne, na przykład, że DNA w mitochondriach jest absolutnie obojętne adaptacyjnie. Tymczasem podstawą teorii ewolucyjnej jest adaptacyjne znaczenie DNA jądrowego. Słowem, pewność wnioskowania na podstawie takich odkryć, jak to, o którym mówimy, jest bardzo niska. Ja też jestem sceptykiem.

- Jakie są relacje między jednym i drugim DNA?

- Chemicznie są zbudowane tak samo. Ale każde zarządza czym innym. DNA mitochondrium stanowi centrum energetyczne komórki. Stamtąd pochodzi energia zapewniająca proces życiowy. Natomiast DNA w jądrach komórkowych zawiaduje strukturą i funkcjami całego naszego organizmu.

- To odkrycie powstało na gruncie biochemii?

- Szczególnie wiele zawdzięcza nowoczesnym metodom biologii molekularnej. Żeby dobrze zbadać DNA, trzeba go mieć sporo. Biochemicy wynaleźli enzymy, które potrafią sprowokować nieznaną ilość DNA do powielenia się. Tu oczywiście postęp biochemii otworzył drogę dla rozważań antropogenetycznych.



Z poznanskiej kolekcji



- Pan profesor prowadzi badania podstawowe. Jak pan sobie radzi od strony finansowej?

- Jako wykonawca tematów badawczych staram się być zadowolony z sytuacji finansowej, jaką uczelnia nam zapewnia. Ale nikt nie uwierzy, że mówię to całkowicie obiektywnie, ponieważ zawiaduję tymi środkami na szczeblu uniwersytetu. Poważnie mówiąc: w badaniach podstawowych, które nie wymagają szczególnie drogiej aparatury, finansowanie nie jest najgorsze. Jeśli się racjonalnie zaplanuje badania, to można je realizować. Wystarczy komputeryzacja i niewielki zakres oprządkowania pomiarowego. Literatura jest dostępna. Jeśli chodzi o wyjazdy, kontakty zagraniczne - daje się zaspokajać potrzeby. Tak więc nie narzekałbym, chociaż można by mieć pieniędzy więcej.

- Czy wyjeżdżając do Afryki skorzystał pan profesor z umowy między uczelniami?

- Uniwersytet w Poznaniu ma umowę z Pretorią. Wykorzystałem możliwość odwiedzenia Pretorii, ale obok tego - dzięki prywatnym kontaktom naukowym - załatwiłem pobyt w Johannesburgu. Zorganizował to mój kolega i były doktorant, z którym od lat współpracuję, profesor Maciej Henneberg. Imponujące wrażenie zrobiła na mnie kolekcja wykopalsk w tamtejszym uniwersytecie. Zbiory podobnej klasy i wielkości mają gdzie indziej tylko muzea - w Pretorii i Nairobi. Co mnie wprawiło w jeszcze większy zachwyt - udostępniono mi te materiały do badań, otwierając wszelkie drzwi pancerne.

- Jaki wkład wnosi do rozwoju tej dziedziny nauka polska, środowisko poznańskie na przykład?

- Skromny, ale nie niezauważalny. Mamy niewiele publikacji w najważniejszych czasopiśmie światowych. Tym niemniej takie publikacje są. Żeby znaleźć się w czołówce, trzeba mieć



Przeglądanie zdobyczy

materiał do badań. Na to nas nie stać. Nie zorganizujemy ekspedycji badawczej. Pozostaje nam mieć kontakt z tymi, którzy najnowsze znaleziska są w stanie zobaczyć i je zbadać. Możemy wypowiadać się na temat słuszności powstających koncepcji. Tworzyć własnych nie bylibyśmy w stanie. Ale również krytyczne uwagi prowadzą czasem do przewartościowania teorii i w ten sposób wpływają na rozwój nauki. Nie mogą wszyscy zajmować się odkrywaniem rzeczy nowych. Strategia kraju niezbyt bogatego powinna być właśnie taka, żeby przynajmniej nie tracić kontaktu z największymi osiągnięciami nauki.

- Kiedy następny wyjazd do Afryki?

- Myślę, że nieprędko. Jest to zbyt duży wysiłek finansowy. Być może

wcześniej otworzą się możliwości wyjazdu do Afryki Wschodniej. Mam w Kenii doktoranta, Afrykanina, który jest pracownikiem uniwersytetu Kenyaty w Nairobi. Kenia jest również interesującym terenem penetracji dla antropologów.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała EWA STANIEWICZ

Fot. (3) Stanisław Ossowski

* Maciej Henneberg, postać znana wielu pracownikom uniwersytetu w Poznaniu, były przewodniczący Komisji „Solidarności” w UAM, po internowaniu szykanowany przez ministerstwo, zdecydował się na emigrację. Został profesorem na uniwersytecie w Johannesburgu; jest tam bardzo ceniony, zgromadził niezwykle bogaty dorobek naukowy.

Trójgłos na temat ewolucji

Stephen Gould, profesor Uniwersytetu Harvarda:

- Od pięćdziesięciu tysięcy lat ewolucja niczego nie zmieniła wśród gatunku ludzkiego. Wcale nie jesteśmy bardziej inteligentni od człowieka jaskiniowego.

W wyniku selekcji naturalnej człowiek odziedziczył organ, jakim nie dysponuje żaden inny gatunek. Mózg człowieka nie jest organem zaprogramowanym i umożliwia nam dokonywanie wolnych wyborów. Dlatego człowiek wymknął się prawu selekcji naturalnej i przeszedł do nowego porządku, porządku kultury.

Edward O. Wilson, profesor Uniwersytetu Harvarda:

- Sprzecznością byłoby utrzymywać, jakoby mózg ludzki był produktem ewolucji, a jednocześnie, jako jej produkt, wymykał się wszelkiemu dalszemu uwarunkowaniu biologicznemu.

To prawda, że mózg ludzki nie ma

organu równego sobie pośród innych gatunków i że umożliwia on nam pewną ilość wolnych wyborów. Ale ta wolność może być przyczyną klęsk. Człowiek jest jedynym gatunkiem, który wytworzył środki samozniszczenia. Na szczęście nasze genetyczne dziedzictwo wyselekcjonowało takie zachowania, które ograniczają ryzyko autodestrukcji. Religie, a mówiąc jeszcze bardziej ogólnie, wielkie instytucje, kanalizują destrukcyjny indywidualizm i są absolutnie konieczne dla przetrwania gatunku ludzkiego. Dążenia religijne są genetycznie zaprogramowane.

Motoo Kimura, Narodowy Instytut Mishima w Japonii:

- Przeżywają te gatunki, które po prostu mają więcej szczęścia.

Myszy nie zajęły miejsca dinozaurów w wyniku walki o byt. Myszy dysponowały w swym przekazie genetycznym - w jego „uśpionym zapasie” - zespołem

cech, które nagle przypadek uczynił użytecznymi, wówczas właśnie, gdy wyginęły dinozaury.

Większość mutacji jest neutralna - ani pozytywna ani negatywna, są wytwarzane w rytmie odległym od przemian środowiska i otoczenia. Utrzymywanie przy życiu przez medycynę jednostek z defektami genetycznymi, przyczynia się do rozpowszechniania wadliwych genów. Manipulacje genetyczne staną się w przyszłości nieuniknione.

Wszystko jest możliwe, pod warunkiem, że nasz gatunek nie zostanie unicestwiony. Statystycznie rzecz biorąc, Ziemia doświadcza masowej zagłady, porównywalnej do tej, która wyniszczyła dinozaury, co dwadzieścia sześć milionów lat. Zagłada dinozaurów, spowodowana meteorytem, miała miejsce sześćdziesiąt pięć milionów lat temu.

(oprac. według książki Guya Sormana „Prawdziwi myśliciele naszych czasów”, Czytelnik 1993)

Dyfuzje

... Gdyby każda grupa ludzka musiała piąć się wzwyż własnym trudem, bez żadnego oparcia, postęp byłby tak powolny, iż można wątpić, czy do tej pory jakiegokolwiek społeczeństwo wyszłoby poza epokę kamienną.

... Wkład dyfuzji we wzbogacanie treści poszczególnych kultur jest tak duży, że nie istnieje obecnie żadna kultura, która zawdzięczałaby więcej niż 10% całości swych elementów wynalazkom poczynionym wyłącznie przez członków jej własnego społeczeństwa. Ponieważ żyjemy w okresie lawiny wynalazków, skłonni jesteśmy sądzić, że nasza kultura jest w znacznej mierze jednorodna. Aby jednak uzmysłowić sobie rolę, jaką w jej rozwoju odgrywała dyfuzja, przyjrzyjmy się, jak zaczyna się nasz dzień.

Budzimy się w łóżku skonstruowanym według wzoru powstałego na Bliskim Wschodzie i zmodyfikowanego w Europie Północnej. Odzucamy przykrycie, zrobione z bawełny, pierwotnie używanej w Indiach. Wsuwamy stopy w kaptcie, wymyślone przez Indian, po czym udajemy się do łazienki, której urządzenia są mieszaniną wynalazków europejskich i amerykańskich. Zdejmujemy piżamę rodem z Indii i myjemy się mydłem wynalezionym przez starożytnych Galów. Następnie golimy się, co stanowi masochistyczny rytuał zaczerpnięty od Sumerów lub starożytnych Egipcjan. Zanim wyjdziemy z domu, wyglądamy przez szybę zrobioną ze szkła wynalezionego w Egipcie, a jeśli pada deszcz nakładamy kalosze, zrobione z gumy odkrytej przez Indian Środkowoamerykańskich, i bierzemy parasol wymyślony w Azji Południowo-Wschodniej. Na głowę wkładamy kapelusz zrobiony z filcu, materiału wynalezionego w stepach Azji.

Spożywając śniadanie w barze, mamy do czynienia z talerzem zrobionym z gliny wynalezioną w Chinach. Nóż jest ze stali, czyli stopu sporządzonego po raz pierwszy w południowych Indiach. Widelec jest wynalazkiem średniowiecznych Włochów, a łyżka - pochodzenia rzymskiego. Po zjedzeniu możemy zapalić - jest to obyczaj zapożyczony od Indian amerykańskich. Jeśli wolimy fajkę, to została ona przejęta od Indian z Wirginii, jeśli papierosa - to ich ojczyzną jest Meksyk.

Pałac, czytamy ostatnie wiadomości, odbite przy użyciu systemu znaków wynalezionych przez starożytnych Semitów techniką pochodzącą z Niemiec, na materiale, którego ojczyzną są Chiny.

Aż strach pomyśleć, ile przykładów zapożyczeń z innych kultur znalazłoby się w owym wywodzie, gdyby tak przedstawić cały rozkład dnia...

(Przedruk ze skrótami z artykułu „Co to jest dyfuzja?” w oprac. Jana S. Ciechanowskiego na podst. *Ralph Lintona „Dyfuzja” - „Punkt widzenia” nr 25 (95)*)

What is Computer Ethics?

To temat wykładu, z którym wystąpił na UAM w dniu 20 kwietnia br. prof. dr Terrell W. Bynum, dyrektor Research Center on Computing and Society w uniwersytecie stanowym w New Haven, USA. Profesor Bynum przebywał w Poznaniu na zaproszenie dyrekcji Instytutu Kulturoznawstwa. Celem wizyty było również omówienie warunków współpracy; istnieje pomysł powołania w Poznaniu pierwszego w Europie Środkowo-Wschodniej centrum badawczego etyki komputerowej. Wszystko wskazuje na to, że była to bardzo udana wizyta.



Research Center on Computing and Society powstało w 1989 r. Profesor Bynum jest jego twórcą. Zasadniczym celem centrum jest kierowanie - w skali krajowej (USA) wszelkimi działaniami badawczymi i edukacyjnymi w polu, które Amerykanie nazywają Computer Ethics; my przyjmujemy określenie etyka komputerowa.

Multimedialna prezentacja z 20 kwietnia była pierwszym tego typu wydarzeniem w naszym rejonie Europy. W przeszło godzinnym wystąpieniu omówione zostały: historia tego pola badawczego, kluczowe koncepcje i idee, najśłynniejsze i najważniejsze kazusy, wybrane kody etyczne organizacji zawodowych oraz kwestie pedagogiczne związane z nauczaniem etyki komputerowej na studiach uniwersyteckich.

Profesora Bynuma przyjął prorektor UAM, prof. J. Strzałko. W rozmowie uczestniczyli dyrektor Instytutu Kulturoznawstwa, prof. J. Sójka oraz zastępca dyrektora, autor niniejszej notatki. Spotkanie potwierdziło obustronną wolę ścisłej współpracy i realizacji zaplanowanych celów.

Wyjaśnijmy krótko, iż etyka komputerowa jest jednym z najnowszych działów tzw. etyki stosowanej. Jest to dziedzina wiedzy, która łączy filozofię z problemami szeroko rozumianej praktyki społecznej. Problemy te są rezultatem powszechnego wprowadzenia komputerów do wszystkich bez mała dziedzin życia, tak w sferze zawodowej, jak i w czasie wolnym od pracy. Powszechna obecność technologii komputerowych sprawia, iż kluczowe staje się pytanie o wpływ, jaki ten stan rzeczy wywiera na świat ludzkich wartości (human values).*

Ojczyzną etyki komputerowej jest USA, o czym przesądzą dwa fakty: kraj ten zajmuje pozycję światowego lidera, jeśli idzie o wytwarzanie rozmaitych technologii komputerowych i ich praktyczne zastosowanie, oraz - etyka stosowana zawsze miała w USA wyższą rangę w całokształcie refleksji filozoficznej, niż działo się to np. w Europie. Ponieważ w USA najwcześniej i niejednokrotnie boleśnie odczuło wpływ powszechnej komputeryzacji na sferę ludzkich wartości, dlatego tam właśnie rozpoczęto refleksję teoretyczną, która doprowadziła do ukształtowania się tego całkowicie nowego pola badawczego.

O wadze, jaką za oceanem przykładają się do kwestii edukacji społeczeństwa w odnośnej sprawie, niech świadczy fakt, iż od 1992 r. kierunek studiów nazywany tam Computer Science tylko wtedy uzyskuje tzw. akredytację krajową**, jeśli w programie studiów umieszczony jest jako przedmiot etyka komputerowa. W Waszyngtonie zaś działa specjalna komisja, której celem jest akredytowanie programów nauczania samej etyki komputerowej.

Centra Etyki Komputerowej powstają również na naszym kontynencie (Wielka Brytania, Norwegia, Hiszpania, Belgia). W końcu marca 1995 r. w Leicester (Anglia) odbyła się pierwsza europejska konferencja naukowa (ETHICOMP'95) poświęcona tym kwestiom. Referentem był m.in. najśłynniejszy badacz z USA, Walter Maner. Referaty strony polskiej przedstawili prof. J. Sójka i doc. A. Kocikowski z Instytutu Kulturoznawstwa UAM.

I jeszcze luźna refleksja. Jest wysoce prawdopodobne, że zainteresowanie strony amerykańskiej rozmaitymi formami współpracy wzrastać będzie w miarę umieszczania w naszej ofercie intelektualnej (badania, edukacja) wiedzy, która staje się standardem na terenie najpotężniejszej cywilizacji komputerowej. Można zaryzykować twierdzenie, iż jest to milczący warunek jakiegokolwiek długofalowej współpracy.

Zatem, nasza przyszła obecność w „przestrzeni cybernetycznej” („cyberspace”) wymaga już dzisiaj włączenia się w proces badawczy i edukacyjny etyki komputerowej. I temu służą działania, które podjęte zostały w UAM.

tekst i fot. ANDRZEJ KOCIKOWSKI

* Na liście owych wartości znajdujemy m.in.: wolność, odpowiedzialność, prywatność, własność prywatną, sprawiedliwość dystrybucyjną, samorealizację, wolność estetyczną, a także kwestie dotyczące życia i śmierci, bólu i cierpienia, zdrowia. Szerzej o tych sprawach w przygotowywanej do wydania pracy o roboczym tytule „Wprowadzenie do etyki komputerowej”.

** Akredytacja krajowa, to po prostu oficjalna akceptacja programu studiów dokonywana przez ważne organizacje szczebla federalnego. Należą do nich: ACM (Association for Computing Machinery), IEEE (Institution of Electrical and Electronical Engineering), DPMA (Data Processing Management Association).

WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I BANKOWOŚCI W P O Z N A N I U

UCZELNIA PROWADZI NABÓR

NA STUDIA

EKONOMICZNE

NA KIERUNKU ZARZĄDZANIE I MARKETING

ORAZ

NA STUDIA

PRAWNO-EKONOMICZNE

NA KIERUNKU ADMINISTRACJA

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
BIURO PROMOCJI WSZIB W POZNANIU
UL. R. STRZAŁKOWSKIEGO 5/7
TEL. 47-47-98
TEL. 47-51-16

6 / 021 / 95

Propozycje rektorów uczelni autonomicznych w sprawie założeń systemu szkolnictwa wyższego i nauki

A. Wstęp

Rozwój nauki i szkolnictwa wyższego jest podstawowym czynnikiem wyznaczającym tempo rozwoju cywilizacyjnego, w tym w szczególności gospodarczego, we współczesnym świecie.

Od ponad stu lat postęp cywilizacyjny odbywa się dzięki osiągnięciom nauki wyprzedzającym zastosowania praktyczne. Nie można w tym procesie uczestniczyć bez własnej, dobrze rozwiniętej kadry naukowej, której poziom uwarunkowany jest stanem i zasięgiem szkolnictwa wyższego oraz badań naukowych.

Obserwuje się ścisły związek między poziomem wykształcenia społeczeństwa a poziomem rozwoju gospodarczego oraz między wzrostem liczby studentów a późniejszym wzrostem produktu narodowego. Wszystkie kraje, które w ostatnich 25 latach miały najwyższe tempo rozwoju gospodarczego, wydatnie zwiększyły udział studentów w liczbie ludności będącej w wieku, w którym podejmuje się studia. Wskaźniki te są znacznie wyższe niż w Polsce.

Wyższe wykształcenie jest więc podstawowym czynnikiem sprzyjającym rozumieniu procesów społeczno-politycznych i podnoszącym zdolność adaptacji do zmian społecznych i cywilizacyjnych. Zmniejsza uprzedzenia etniczne, narodowościowe, religijne, stając się czynnikiem redukującym napięcia we współczesnych społeczeństwach.

Utrzymanie i rozwój nauki i szkolnictwa wyższego leży zatem w interesie nie tyle samych uczonych, co w interesie każdego nowoczesnego państwa i narodu. Aby Polska nie była krajem taniej siły roboczej, pozostającym na peryferiach gospodarki światowej, winna prowadzić taką politykę, by nauka i szkolnictwo wyższe uzyskały priorytet w strategii rozwoju kraju, stając się w ten sposób głównym motorem postępu gospodarczego i kulturalnego.

B. Obecny stan nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce

Obecna sytuacja w nauce i szkolnictwie wyższym w Polsce jest kształtowana przez stałe zmniejszanie nań środków publicznych. Wynika to między innymi z wiary polityków w magiczne działanie rynku. Bezpośrednim efektem owego „urynkowania” jest kształtowanie się mechanizmów przystosowawczych, które grożą powolnym rozkładem instytucji działających w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego. Ze względu na niskie nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe obserwuje się:

1 Odpływ z nauki i szkolnictwa wyższego ludzi najbardziej dynamicznych i zdolnych, którzy odchodzą do administracji, biznesu lub emigrują.

2 Brak dopływu uzdolnionych ludzi młodych, którzy swą przyszłość wiązali by trwale z karierą naukową.

3 Przeznaczanie przez osoby zatrudnione na uczelniach dużej ilości czasu na wykonywanie prac nie związanych funkcjami naukowo-dydaktycznymi.

4 Wzrost liczby osób pracujących jednocześnie na kilku uczelniach.

Pomimo systematycznie zmniejszającego się rzeczywistego finansowania sfery szkolnictwa wyższego i nauki we wszystkich działach, a więc dotacji na kształcenie studentów, na pobory nauczycieli akademickich i pozostałych pracowników, na działalność bieżącą i na inwestycje, Uczelnie uczyniły olbrzymi wysiłek reformatorski. Gruntownie przepracowano programy nauczania, dostosowując je do aktualnych potrzeb i wymagań, niemal dwukrotnie zwiększono liczbę studentów, stale zwiększana jest oferta edukacyjna uczelni, wyrażająca się nie tylko wprowadzaniem nowych kierunków i specjalności, dostosowanych do poziomu wiedzy światowej i wymagań rynku, lecz także, a może przede wszystkim, wielostopniowością studiów. Niemal na wszystkich uczelniach upowszechnił się lub przynajmniej został zapoczątkowany 3-stopniowy system studiów: licencjat-magisterium-doktorat.

Zauważa się brak jasno zarysowanej polityki edukacyjnej Państwa wobec szkolnictwa wyższego. Nadal występuje zbyt niski wskaźnik skolaryzacji, małe zainteresowanie tworzeniem tzw. makro kierunków studiów i zatwierdzaniem stopni i tytułów naukowych z dziedzin interdyscyplinarnych, deprecjacja tytułu magisterskiego i brak przekonania w środowiskach akademickich o konieczności rozwijania obok studiów doktorskich i magisterskich, także studiów zawodowych z zapewnioną drożnością dalszej edukacji wyższej, brak rozeznania w uczelniach o zapotrzebowaniach społecznych i gospodarczych w zakresie kształcenia, w tym w szczególności brak poczucia współodpowiedzialności za jakość kształcenia nauczycieli dla wszystkich typów szkolnictwa.

Pomimo pozytywnych zmian w finansowaniu nauki polskiej, wynikających z powołania Komitetu Badań Naukowych, utrzymuje się rozczłonkowanie edukacji wyższej i nauki na odrębne, nie zintegrowane struktury. Ta sytuacja prowadzi do rozproszenia kapitału ludzkiego i środków finansowych. Przejawia się to w szczególności przez:

1 finansowanie badań podobnych, o małym stopniu uogólnienia, prowadzonych w instytucjach naukowych podległych różnym resortom, nierzadko zlokalizowanym w tych samych miejscowościach,

2 podejmowanie projektów badawczych, niekoniecznie oryginalnych i ważnych, podstawowych i stosowanych,

3 słabe powiązanie badań stosowanych z potrzebami społecznymi i ekonomicznymi,

4 minimalną wiedzę środowisk społeczno-kulturalnych i gospodarczych o potencjale naukowo-badawczym środowiska naukowego.

System organizacji i zarządzania nauką i edukacją narodową w Polsce, choć osadzony w tradycyjnych realiach zachodnioeuropejskich, został zniekształcony wskutek długoletniego przystosowywania do systemu sowieckiego. Likwidacja pozostałości tego systemu i przygotowanie systemu kompatybilnego z zachodnioeuropejskim jest nakazem chwili wobec postępującej integracji Polski z Unią Europejską.

Niezależnie od specyfiki rozwiązań w poszczególnych krajach istnieją cechy wspólne, które należy przyjąć także dla systemu polskiego. Jest to przede wszystkim mecenat państwa, wynikający ze świadomości roli tej dziedziny dla uzyskania jak najwyższej pozycji w międzynarodowym podziale pracy. Rezultatem tej świadomości jest bezdyskusyjny udział Państwa w finansowaniu wyższej edukacji i badań naukowych. Żadne z państw Unii Europejskiej od tego obowiązku się nie uchyla, przeznaczając od 2 do 3% Produktu Krajowego Brutto (PKB) na finansowanie tej dziedziny. W przypadku tych państw różnice polegają więc nie na odpowiedzi na pytanie *Czy?*, tylko w odpowiedzi na pytania *Ile?* i *W jaki sposób?*. Rząd i Parlament Polski powinny zatem zacząć zadawać sobie tylko te dwa ostatnie pytania.

Dokument niniejszy zawiera propozycje dotyczące wyłącznie edukacji wyższej i nauki. Nie ulega jednak wątpliwości, iż podobny dokument powinien zostać opracowany dla szkolnictwa podstawowego i średniego. Doceniając w pełni znaczenie edukacji dzieci i młodzieży stoimy jednak na stanowisku, iż szkolnictwo wyższe i nauka charakteryzują się odmiennymi cechami i zadaniami. W szczególności szkolnictwo wyższe jest zdolne do samoodtwarzania kadr twórczych i kreowania badań podstawowych i stosowanych.

C. Podstawy funkcjonowania uczelni i instytucji naukowych

1 System szkolnictwa wyższego i nauki powinien obejmować wszystkie cywilne państwowe oraz niepaństwowe uczelnie wyższe oraz wyższe uczelnie wojskowe w tym zakresie, w którym ich funkcjonowanie nie jest objęte odrębnymi regulacjami resortu obrony, a także wszystkie obecne instytuty naukowe

PAN oraz instytuty badawcze o randze instytutów państwowych.

2

a) Całość państwowej i niepaństwowej edukacji wyższej i nauki powinna mieścić się w jednym resorcie.

b) Finansowanie badań naukowych prowadzi w całości i kontroluje Komitet Badań Naukowych. Skład KBN powinien być wybieralny, a jego kierownictwo apolityczne.

c) Nowo powstające wyższe szkoły zawodowe winny być afiliowane przy uczelniach akademickich bądź akredytowane przez Akademicką Komisję Akredytacyjną.

d) Organami założycielskimi klinik akademii medycznych stają się same akademie medyczne.

3

a) Szkoły wyższe są częścią systemu polskiej nauki, sztuki i systemu edukacji narodowej. Działają na zasadzie wolności badań naukowych, wolności twórczości artystycznej i wolności nauczania.

b) Przyszłość obecnych instytutów naukowych wymaga dyskusji. Istniejące obecnie opracowania, takie jak projekt prof. W. Findeisena mogą stanowić podstawę takiej dyskusji. Jednakże uważamy, że istniejące obecnie instytuty naukowe PAN mogą zostać przekształcone w instytuty państwowe, bądź włączone do resortu edukacji narodowej. Pozostałe instytuty naukowo-badawcze (instytuty resortowe, jednostki badawczo-rozwojowe) powinny zostać przekształcone bądź w instytuty państwowe, bądź w instytuty nie otrzymujące dotacji na działalność statutową.

c) Instytuty państwowe, finansowane za pośrednictwem KBN powinny się dzielić na dwie grupy: 1) Stałe instytuty ustanowione dla prowadzenia badań strategicznie ważnych w polityce państwa. 2) Zespoły badawcze powołane do realizacji określonych zadań o stałym zapleczu organizacyjno-technicznym.

4.1.

Wszystkie uczelnie państwowe i niepaństwowe oraz ich wydziały podlegają procedurze akredytacji, dokonywanej przez niezależną od uczelni Akademicką Komisję Akredytacyjną (AKA). AKA wyodrębnia uczelnie o określonym formalnym zakresie autonomii oraz nadaje uprawnienia wydziałom w zakresie spraw związanych z rozwojem kadr naukowych.

Uczelnie autonomiczne powinny mieć:

a) pełną swobodę dysponowania przyznanymi przez rząd i samodzielnie zgromadzonymi środkami finansowymi;

Kontrolę finansową działalności tych i pozostałych uczelni oraz instytutów prowadzą na bieżąco instytuty państwowe do tego powołane;

b) prawo samodzielnego tworzenia nowego kierunku studiów;

c) prawo samodzielnego zatrudniania przez rektora uczelni pracowników na każdym stanowisku;

d) prawo odwoływania się przez rektora uczelni do Naczelnego Sądu Ad-

ministracyjnego od każdej decyzji Ministra lub AKA, kwestionującej legalność uchwały Senatu lub decyzji rektora;

e) prawo tworzenia filii, akredytacji lub afiliacji innej szkoły wyższej.

4.2.

Uczelnie lub Wydziały o najszerszych uprawnieniach w zakresie rozwoju kadry, na warunkach określonych przez AKA, mają prawo samodzielnego nadawania stopnia doktora, doktora habilitowanego i tytułu profesora. Uchwała Rady Wydziału w tej sprawie, poprzedzona pozytywnymi recenzjami zewnętrznymi, nabierałaby mocy prawnej po trzech miesiącach od daty zawiadomienia Akademickiej Komisji Akredytacyjnej o jej podjęciu, chyba że w tym czasie Komisja ta złoży zastrzeżenia. W takim przypadku AKA podejmowałaby decyzję w sprawie zatwierdzenia stopni i tytułu na podstawie własnego procesu recenzyjnego. Prawo kierowania wnioskiem o tytuł profesora bezpośrednio do Kancelarii Prezydenta RP. Prezydent nie mógłby wniosku odrzucić, jeżeli AKA nie zakwestionowałaby go w ciągu trzech miesięcy od daty zawiadomienia jej przez szkołę wyższą o wystąpieniu z wnioskiem do Prezydenta.

Uczelnie autonomiczne zachowują wszystkie inne prawa nie wymienione wyżej a zapisane w obowiązującym obecnie ustawodawstwie.

5

Uważamy za celowe powołanie w największych regionach akademickich kraju Regionalnych Rad Akademickich z Zarządami Wykonawczymi. W skład Rad powinni wchodzić przedstawiciele szkół wyższych, instytutów naukowych, wojewodowie, przewodniczący samorządu lokalnego i prezydent (burmistrz). Zadaniem Rad powinno być regionalne kształtowanie polityki w zakresie edukacji wyższej i badań naukowych oraz pozyskiwanie odpowiednich środków na rozwój ważnych dla regionu inicjatyw. Załącznikiem Regionalnych Rad Akademickich mogą być lokalne Kolegia rektorów.

D. Finansowanie

6

a) Konieczne jest wydatne podniesienie poziomu finansowania począwszy do roku 1996, a następnie coroczne podnoszenie o 0,5% PKB do osiągnięcia poziomu finansowania edukacji wyższej i nauki w Unii Europejskiej.

b) W obszarze szkolnictwa wyższego konieczne jest ściśle stosowanie algorytmu w przyszłości zgodnego z akredytacją uczelni lub jej jednostek przez Akademicką Komisję Akredytacyjną.

c) Rezerwa budżetowa Ministerstwa powinna być ograniczona do minimum dotacji budżetowej i przeznaczona wyłącznie na sfinansowanie potrzeb nadzwyczajnych. Pozostała kwota rezerwy powinna zostać podzielona według algorytmu.

d) Finansowanie jednostek badawczo-rozwojowych, musi mieć charakter zadaniowy, a nie statutowy.

e) Finansowanie istniejących obecnie Instytutów naukowych, powinno zostać oparte na algorytmie stosowanym

w MEN z odpowiednią wagą w sferze działalności statutowej jednostek prowadzących statutową działalność dydaktyczną.

7

Uczelnie uzyskują środki finansowe z dodatkowych źródeł finansowania przez uznanie szkolnictwa wyższego i nauki jako resortu typu „non-profit”. Oznacza to w szczególności:

a) redukcję podatku VAT do wysokości zerowej,

b) rezygnację z opłat celnych na wprowadzane odczynniki, aparaturę, części zamienne oraz wszystkie inne towary służące funkcjonowaniu, rozbudowie i rozwojowi wyższej uczelni,

c) ustalenie systemu ulg podatkowych skłaniających do świadczeń finansowych na rzecz uczelni,

d) nieodpłatne przekazanie uczelniom pakietu bonów prywatyzacyjnych, udział w funduszach inwestycyjnych itp.

8

Uczelnie uzyskuje także środki finansowe z Regionalnych Rad Akademickich na rozwój ważnych dla regionu inicjatyw edukacyjnych i badań naukowych.

9

Wyższe szkoły zawodowe oraz filie o profilu zawodowym uczelni akademickich są finansowane:

a) z budżetu państwa w zakresie uposażeń, pomocy naukowych, biblioteki itp.,

b) przez lokalne władze samorządowe w zakresie konstrukcji bądź przekazania i utrzymania budowli oraz kosztów bieżących.

10

Finansowanie studiów.

Proponuje się rozważenie dwóch wariantów:

a) utrzymanie obecnego sposobu finansowania studiów. Jest on wprawdzie oparty na teorii bezpłatnego nauczania na poziomie wyższym, w praktyce oznacza jednak tylko to, iż student na studiach stacjonarnych nie płaci czesnego, ponosi jednak znaczną część lub wszystkie pozostałe obciążenia finansowe.

b) uwzględnienie propozycji zawartych w stanowisku Rektorów Uczelni Autonomicznych z 5 maja 1994 roku. Postulowaliśmy wówczas wprowadzenie tanich kredytów, nisko oprocentowanych, a nawet bezzwrotnych w przypadku bardzo dobrych wyników w nauce. Kredyty te nie zwolniłyby państwa z obowiązku finansowania wyższych uczelni wprost, są bowiem kierunki kształcenia, które muszą być rozwijane. Są one tak kosztowne, iż niemal nikt nie potrafiłby podjąć pełnemu sfinansowaniu swoich studiów z zaciągniętego kredytu, nawet najniższej oprocentowanego. Studia na kierunkach o niewysokich kosztach kształcenia mogłyby być w dużej części lub w całości opłacone z kredytów zaciąganych przez studentów. Należy zatem wprowadzić zróżnicowany system polegający zarówno na kredytowaniu studentów, jak i subsydiowaniu uczelni tak, aby czyniąc dostępną całą istniejącą obecnie paletę wiedzy i gwarantując dalszy jej rozwój, osiągnąć równocześnie usamodzielnienie studenta.

Najbardziej racjonalne wydaje się wprowadzenie stałych opłat za studia

niezależnych od kierunku. Studenci zgłaszałiby się do wybranej uczelni i na taki kierunek, który im najbardziej odpowiada, przynosząc ze sobą swoje kredyty, a państwo dopłacałoby do każdego studenta tyle, ile wynosi różnica pomiędzy faktycznym kosztem studiów a studenckim kredytem. Dzięki temu rozwiązaniu podatnik nie płaciłby na kształcenie więcej niż płaci obecnie, a system kształcenia byłby bardziej efektywny. Obsługę kredytów studenckich powinien wziąć na siebie specjalny, niekomercyjny bank państwowy, z założenia nastawiony na umorzenie kredytów najlepszym absolwentom. Roczna stopa procentowa kredytów studenckich powinna być bardzo niska (np. przy obecnym poziomie inflacji nie więcej niż 5% w stosunku rocznym). Spłaty procentów powinny być potrącane przy comiesięcznych wypłatach. Spłata długu powinna się rozpoczynać po 3-5 latach od daty ukończenia studiów. Kredyty preferencyjne powinny być udzielane tylko na studia w szkołach państwowych.

11 Finansowanie inwestycji. Biorąc pod uwagę prognozy demograficzne, z których wynika, że w ciągu najbliższych 10 lat liczba potencjalnych studentów będzie nadal rosnąć, konieczne jest wielokrotne zwiększenie kwot przeznaczonych na inwestycje, w tym szczególnie inwestycje kubaturowe.

E. Nadzór nad uczelniami

12 Minister Edukacji Narodowej sprawuje nadzór nad uczelniami i instytucjami państwowymi w zakresie zgodności działania jej organów z przepisami ustawowymi i statutem uczelni.

13 KBN sprawuje nad uczelniami i instytucjami państwowymi nadzór w zakresie przyznawanych środków na badania naukowe.

14 Przekształca się Centralną Komisję ds. stopni naukowych i tytułu naukowego w Akademicką Komisję Akredytacyjną, złożoną z wybitnych przedstawicieli poszczególnych dziedzin nauki, wyłonionych przez środowisko, powołanych przez Prezydenta RP. Powołani członkowie AKA są oddelegowani z jednostek macierzystych na czas trwania czteroletniej kadencji AKA, przy czym w następujących po sobie kolejnych kadencjach wygasa członkostwo w AKA 50% jej składu osobowego. Finansowanie działalności AKA odbywa się na zasadach właściwych centralnym agendum państwowym.

AKA zasięga opinii odpowiednich Konferencji Szkół Wyższych oraz MEN nt. kierunków i zasad swej działalności oraz przedstawia roczne raporty Prezydentowi RP, przesyłając je także do wiadomości uczelni i instytucji przez nią akredytowanych.

15 Akademicka Komisja Akredytacyjna spełnia m.in. następujące zadania:

a) ustanawia kryteria dotyczące autonomii uczelni i instytutu państwowego, nadawania dyplomów licencjata i magis-

tra, nadawania stopni naukowych doktora, doktora habilitowanego i tytułu profesora oraz stwierdza ich spełnienie bądź niespełnienie przez szkoły wyższe. Kryteria te konstruowane są w oparciu o dokonaną ocenę jakości kadry uczelni oraz jej zaplecza badawczego i dydaktycznego;

b) ustanawia kryteria, od których zależy utworzenie i nazwa szkoły wyższej, zarówno państwowej, jak i prywatnej;

c) zatwierdza doktoraty, habilitacje i profesury nadane w szkołach zgodnie z określoną akredytacją;

d) zgłasza ewentualne zastrzeżenia do uchwał w sprawie doktoratów, habilitacji i wniosków profesorskich oraz odpowiednio przewodów kwalifikacyjnych, podejmowanych przez szkoły o najwyższym poziomie autonomii, o ile nastąpiło formalne przekroczenie nadanych im uprawnień;

e) ustanawia kryteria, od których spełnienia zależy uznanie w Polsce dyplomu oraz stopni i tytułów naukowych nadawanych za granicą. AKA rozwiązuje także problem uznawania dyplomów i związanych z nimi uprawnień zawodowych. Dyplom szkoły akredytowanej przez AKA jest uznany za stwierdzający posiadanie wyższego wykształcenia, niezależnie od różnic programowych między uczelniami, które to różnice mogą się nasilać w związku z wprowadzeniem systemu kredytowego.

F. Pracownicy uczelni

16 Uczelnia zatrudnia nauczycieli akademickich i pracowników nie będących nauczycielami akademickimi.

17 Nauczycielami akademickimi są:
1) pracownicy naukowo-dydaktyczni zatrudnieni na stanowiskach:

- a) profesora zwyczajnego,
- b) profesora nadzwyczajnego,
- c) adiunkta,
- d) asystenta,

2) pracownicy dydaktyczni zatrudnieni na stanowiskach:

- a) starszego wykładowcy,
- b) wykładowcy
- c) lektora/instruktora.

18 Na stanowisko profesora zwyczajnego można powołać osobę posiadającą tytuł naukowy.

19 Na stanowisko profesora nadzwyczajnego można powołać osobę:

a) posiadającą stopień doktora habilitowanego zgodnie z potrzebami uczelni i wg procedury odpowiadającej poziomowi autonomii przyznanej uczelni przez AKA.

b) w szczególnych przypadkach można zatrudniać osobę o wybitnych osiągnięciach zawodowych.

20 Zamiast lub obok stanowiska asystenta na uczelniach o odpowiednim poziomie autonomii funkcjonują studia doktoranckie.

G. Uposażenia

21 Uposażenia nauczycieli akademickich powinny kształtować się jak następuje:

a) średnie uposażenie asystenta lub stypendium doktorskie równa się średniej krajowej w sześciu działach gospodarki,

b) średnie uposażenie profesora zwyczajnego równa się trzem średnim krajowym,

c) średnie uposażenia w pośrednich kategoriach kształtują się odpowiednio,

d) politykę wynagrodzeń kształtuje uczelnia biorąc pod uwagę posiadane środki budżetowe i pozabudżetowe.

22 Uposażenia pozostałych pracowników uczelni i instytutów naukowych kształtowane są w układach zbiorowych pracy.

H. Kariera akademicka

23 Stopniami naukowymi są stopnie doktora i doktora habilitowanego określonej dziedziny nauki. Tytułem naukowym jest tytuł profesora określonej dziedziny nauki lub dziedziny sztuki w zakresie danej dyscypliny naukowej lub artystycznej.

24 W zakresie sztuki i dyscyplin artystycznych przeprowadza się przewody kwalifikacyjne I i II stopnia, będące podstawą przyznawania uprawnień równoważnego stopniowi naukowemu doktora i doktora habilitowanego.

25 Uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego i przedstawiania wniosku Prezydentowi RP o nadanie tytułu profesora posiadają wyłącznie uczelnie wyższe zgodnie z posiadaną akredytacją AKA.

26 Tytuł profesora nadawany jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie wniosku uprawnionej przez AKA jednostki organizacyjnej (Rady Wydziału) uczelni autonomicznej lub na podstawie wniosku AKA wobec uchwał podjętych w sprawie tytułu przez pozostałe uczelnie.

27 Wprowadza się trzystopniowy model kształcenia studentów w trybie studiów stacjonarnych, zaocznych, eksternistycznych.

Pierwszy stopień kończy się uzyskaniem tytułu licencjata lub inżyniera i może mieć wyraźne ukierunkowanie zawodowe. Stopień ten można uzyskać bądź w uczelniach akademickich, kształcących według określonego programu, bądź w uczelniach zawodowych. Drugi stopień kończy się uzyskaniem magisterium, a trzeci stopień - doktoratem.

Kryteria drożności ustala AKA. Warunkiem uzyskania magisterium nie jest posiadanie licencjatu, natomiast warunkiem uzyskania doktoratu jest posiadanie stopnia magistra.

28 Akademicka Komisja Akredytacyjna określa kryteria, jakie uczelnie lub kierunki studiów winny spełniać, aby otrzymać uprawnienia wydawania dyplomów ukończenia studiów wyższych na poziomie licencjata, magistra, lub doktora.

Zachowujemy pisownię dużych liter przyjętą w dokumencie - przyp. red.)



HUMANISTYKA I PŁEĆ (I)

Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii pod red. Jolanty Miluskiej i Elżbiety Pakszys

Prezentowane teksty sygnalizują nową na gruncie polskim problematykę badań płci, realizowanych w perspektywie nauk humanistycznych. Redakcja proponuje ujęcie interdyscyplinarne w ramach psychologii, filozofii i historii.

Studia kobiece z psychologii podejmują problematykę przekształceń ról płciowych, warunków pełnienia przez kobiety funkcji menedżerskich oraz kobiecej i męskiej strategii porozwodowej. Opracowania z filozofii przedstawiają refleksję na temat wartości i dylematów macierzyństwa, problemów epistemologii feministycznej oraz społeczno-kulturowych aspektów modelowego feminizmu szwedzkiego.

Studia z historii kobiecej prezentują rozważania na temat śmierci kobiet (i dzieci) w nowożytnej Europie oraz wielostronnie naświetlają problematykę edukacji kobiet w Wielkopolsce i na innych terenach Polski pod zaborami, w XIX-XX w.

Prezentowany tom jest zarówno przykładem adaptowania wzorów wypracowanych przez studia kobiece (Women's Studies) w nauce zachodniej, jak też próbą ukazania specyfiki tej problematyki w polskim kontekście społeczno-histerycznym.

Zbiór jest częściowo efektem pracy dydaktycznej autorów. Takie też jest

jego główne przeznaczenie, wobec do-
tkliwego braku polskich materiałów fe-
minologicznych.

Objętość: 208 s.

Cena zbytu: 6,80 zł



Aleksander Łukasiewicz DOBÓR DRZEW I KRZEWÓW DLA ZIELENI MIEJSKIEJ ŚRODKOWO-ZACHODNIEJ POLSKI

W pracy omówiono wpływ zieleni miejskiej na kształtowanie środowiska człowieka, warunki życiowe dla roślin na terenach miejsko-przemysłowych, z uwzględnieniem czynników naturalnych oraz różnorodnych skażeń i zniszczeń degradujących środowisko. Scharakteryzowano też najważniejsze siedliska życiowe dla roślin w miastach (np. ulice, pasy zieleni przyulicznej, zieleńce, parki i ogrody, lasy miejskie, zieleń wokół zakładów przemysłowych). Omówiono rolę czynników rekompensujących roślinom skażenia miejsko-przemysłowe.

Główną część pracy stanowi charakterystyka roślin poszczególnych gatunków, z uwzględnieniem ich naturalnych siedlisk w przyrodzie, opisów botanicznych, walorów dekoracyjnych, wymagań życiowych, odporności na mrozy, suszę i na skażenia miejsko-przemysłowe oraz sposobów zastosowania w obrębie zieleni miejskiej. Uzupełnieniem powyższej charakterystyki jest tabelaryczne zestawienie omawianych taksonów, proponowanych dla nich siedlisk w miastach oraz sposobów stosowania roślin. Książka zawiera wiele wskazówek praktycznych.

Objętość: 172 s. Ilustracji 75.

Cena zbytu: 6,50 zł

RW KUL POLECA

Z badań nad średniowieczem

W powszechnym przekonaniu średniowiecze uchodzi za epokę ciemnoty i zacofania. Opinię tę weryfikuje ks. prof. dr hab. Stanisław Wielgus w najnowszej książce „Z badań nad średniowieczem”.

Praca składa się z trzech odrębnych dysertacji: *O micie „ciemnego” średniowiecza i „świetłej” nowożytności polemicznie; Średniowieczna filozofia w Polsce. Encyklopedyczne opracowanie z wyczerpującą bibliografią; Tok studiów biblijnych w polskich szkołach średniowiecznych.*

Autor przedstawił i udokumentował tezy pozwalające poznać prawdziwe oblicze średniowiecza. Nierzadko można stwierdzić, że z ówczesnych czasów możemy czerpać wzory. Dotyczy to, np. autonomii nauki, bo - jak podaje autor - „Nie można zapominać o tym, że dla ludzi średniowiecza myślenie i prowadzenie badań było z zasady całkowicie wolne, bardziej wolne niż myślenie i twórczość wielu uczonych XX wieku, skutych wymaganiami różnych ideologii i partii nie mogących sobie pozwolić na wyrażenie własnych poglądów z obawy, że będą posądzeni o swoistą herezję, co może mieć dotkliwe skutki praktyczne”.

Książka jest przystępna dla wszystkich. Z naukowego punktu widzenia niewątpliwie zainteresuje historyków filozofii, mediewistów, historyków nauki i szkolnictwa. Ale wiele pożytecznych informacji mogą w niej znaleźć nauczyciele, zwłaszcza uczący języka polskiego i historii.

Zamówienia:

Dział Wydawniczo-Poligraficzny KUL
Kolportaż
ul. Konstantynów 1, 20-708 Lublin,
tel. 55-71-66

Korespondencja

Przypadek sprawił, że przed kilku dniami mogłem zapoznać się z zamieszczonym w nr. 7-8-9 ŻU z mies. lipca-września 1995 r. artykułem Romana Połczyńskiego pt. „Integracja wokół kryształów”. W artykule tym znalazła się wzmianka, jakoby Max v. Laue był w swoim czasie uczniem poznańskiego Gimnazjum św. Marii Magdaleny.

Muszę stwierdzić, że wiadomość ta nie jest prawdziwa, uczniami tegoż Gimnazjum byli w latach 1886-1889:

Walter Laue oraz

Kuno Laue

których kariera uczniowska skończyła się na klasie U III (niższa tercja) - natomiast Max Laue był w mniej więcej tym samym czasie uczniem Friedrich - Wilhelm Gymnasium (dziś Gimn. i Liceum św. Jana Kantego), co można stwierdzić w zachowanym w Woj. Arch. Państw. spisie uczniów tegoż Gimnazjum. Nie badałem, czy wymienieni byli ze sobą spokrewnieni.

Uprzejmie proszę o sprostowanie błędnej informacji i łącze wyrazy należnego szacunku.

mgr ADAM BIAŁOBLOCKI
Kronikarz Gimnazjum i Liceum
św. Marii Magdaleny

OD REDAKCJI: Żeby zachować ścisłość, autor cytowanego artykułu ma na imię Romuald.

Sprzedaż niniejszych publikacji prowadzą i zamówienia przyjmują:

Wydawnictwo Naukowe

UAM

ul. Nowowiejskiego 55

61-734 Poznań

tel. 52-73-80 w. 12.

Księgarnia

Uniwersytecka

ul. Zwierzyniecka 7

60-813 Poznań

tel. 47-02-81

Księgarnia ORPAN

ul. Mielżyńskiego 27/29

61-725 Poznań

tel. 52-45-16

Oferty ze świata

Prezentujemy dwie, działające w skali światowej fundacje, wspierające działalność naukową, edukacyjną i instytucyjną i instytucyjną.

European Cultural Foundation

Jest to fundacja holenderska, powstała w 1954 roku. Powołana została w celu promowania i finansowania działań zmierzających do rozwoju współpracy europejskiej w dziedzinie kultury.

Fundacja finansuje programy:

- edukacji i kultury,
- organizacji szkoleń i warsztatów,
- wymiany informacji i dokumentacji w dziedzinie polityki kulturalnej krajów europejskich.

Fundacja nie przyznaje dotacji na projekty zgłaszane przez osoby prywatne, na pokrycie kosztów podróży osób prywatnych, produkcję filmów, organizację publikacji i wystaw, wymianę uczniów lub studentów, projekty o charakterze komercyjnym i projekty mające na celu wzmocnienie danej organizacji.

Wnioski o dotację, składane do Fundacji, muszą być przygotowane przy udziale przynajmniej trzech organizacji europejskich. Dotacje przyznawane są na okres nie dłuższy niż jeden rok (do dnia 15 stycznia każdego roku należy składać wnioski na projekty realizowa-

ne między lipcem a grudniem danego roku, do dnia 15 września - na projekty realizowane między styczniem a czerwcem następnego roku). Fundacja pokrywa nie więcej niż 50 proc. kosztów całego projektu. Organizacja starająca się o uzyskanie dotacji, powinna nadesłać do Biura Fundacji list, zawierający opis projektu wraz z jego kosztorysem i informacjami o innych sponsorach.

Adres Fundacji:

European Cultural Foundation
Jan van Goyenkade 5
1075 HN Amsterdam
The Netherlands
tel. 31 20 676 0222
fax 31 20 675 2231

The German Marshall Fund

The German Marshall Fund jest fundacją amerykańską, udzielającą wsparcia finansowego osobom prywatnym lub organizacjom pozarządowym. Fundacja przyznaje dotacje na projekty z dziedziny polityki (warsztaty i konferencje), ochrony środowiska oraz edukacji (wymiana studentów pomiędzy krajami europejskimi a Stanami Zjednoczonymi, przyznawanie stypendiów, szkolenia dziennikarzy).

Kraje Europy Środkowej i Wschodniej mogą ubiegać się o dotacje na projekty tworzone i realizowane w tej części Europy, a dotyczące:

- rozwoju pluralizmu politycznego,
- rozwoju niezależnych organizacji,
- szkoleń, konferencji lub porad ekspertów z krajów Europy Zachodniej. Projekty (w języku angielskim), powinny zawierać:
 - opis założeń projektu oraz określenie potrzeby jego realizacji w danym państwie,
 - krótkie wyjaśnienie możliwości współpracy europejsko-amerykańskiej przy realizacji projektu,
 - szczegółowy kosztorys,
 - informacje na temat innych potencjalnych źródeł finansowania projektu,
 - opis kwalifikacji osoby odpowiedzialnej za wdrażanie projektu w życie (w przypadku, gdy wniosek o dotację składa osoba prywatna) lub roczny raport z działalności organizacji (jeżeli wniosek pochodzi od organizacji),
 - prezentację planów realizacji projektu w przypadku niepowodzenia któregoś z jego elementów.

The German Marshall Fund nie określa terminów składania wniosków o dotację.

Fundacja nie finansuje projektów dotyczących krajów spoza Europy, badań medycznych i naukowych, nie wspiera finansowo działalności szkół wyższych ani działalności artystycznej.

Adres Fundacji:

11 Dupont Circle NW
Washington, DC 20036, USA
tel. (202) 745 - 3950
fax (202) 265 - 1662

P.K.

Popisy krasomówcze

Na Wydziale Prawa i Administracji UAM odbył się w kwietniu kolejny Konkurs Krasomówczy. Tegoroczna edycja została przygotowana przez ELSA-Poznań i Koło Naukowe Prawników, przy wydatnej pomocy władz wydziału i sponsorów. Patronat nad konkursem objęła pani dziekan Borkowska-Bagieńska, a fachową pomocą i opieką służył opiekun KNP, dr hab. K. Knoppek.

Uczestników oceniał sąd konkursowy w składzie: prof. Borkowska-Bagieńska, dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych E. Alexiewicz, wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej mec. A. Dynowski, sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu S. Hrycaj oraz prokurator wojewódzki A. Majchrzak.

Przedmiotem wystąpień uczestników konkursu były kazusy przygotowane wcześniej przez pracowników naukowych wydziału: trzy z zakresu prawa karnego i trzy z zakresu prawa cywilnego.

W szranki stanęło sześciu zawodników. Każdy z nich poprzedniego dnia wylosował kazus i określił rolę procesową, w jakiej chce wystąpić: czy jako

obrońca lub oskarżyciel w procesie karnym, czy też jako pełnomocnik powoda albo pozwanego w procesie cywilnym. Przygotowane przez uczestnika wystąpienie miało formę końcowego przemówienia strony przed zamknięciem rozprawy w postępowaniu przed sądem I instancji i było oceniane pod względem poprawności kwalifikacji prawnej, logiki uzasadnienia, poprawności językowej oraz wrażenia ogólnego. Przemówienie nie mogło trwać dłużej niż 20 minut. Kolejność wystąpień ustalano drogą losowania.

Zwycięzcą konkursu został **Michał Knaflewski** - student III roku prawa. Otrzymał on nagrodę 300 zł i zestaw fachowej literatury prawniczej. Drugie miejsce zajęli ex aequo **M. Sowiński** (IV rok) i **M. Siuda** (III rok), którzy otrzymali nagrody po 200 zł i także zestawy literatury fachowej. III miejsce przypadło **I. Rajewskiej** - nagroda 100 zł plus zestaw książek prawniczych. Jury przyznało też dwa wyróżnienia - **K. Witkowicowi** i **D. Gawrysiakowi** - tutaj nagrodą były zestawy fachowej literatury prawniczej. Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych E. Alexiewicz dokonał oceny kon-

kursu. Uznał, że wystąpienia były dobre i bardzo dobre. Podobną opinię wyraziła pani dziekan Borkowska-Bagieńska.

Następne emocje konkursowe dopie- ro za rok.

DANIEL FENGLER



Z „Forum Akademickiego”

KBN zatwierdził podział środków na badania

15 marca br. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Badań Naukowych po zmianie rządu. Posiedzenie prowadził nowy przewodniczący Komitetu, wicepremier Aleksander Łuczak. Zatwierdzono podział środków na finansowanie badań naukowych w 1995 r. Budżet nauki wynosi w tym roku 1437 mln zł, które postanowiono przeznaczyć na:

- działalność statutową jednostek naukowych i badania własne szkół wyższych - 769,1 mln zł,
- inwestycje w nauce - 175 mln zł,
- finansowanie projektów badawczych - 205 mln zł,
- finansowanie projektów celowych - 180,7 mln zł,
- działalność ogólnotechniczną i wspomagającą badania - 95 mln zł.
- współpracę naukową z zagranicą - 12 mln zł.

Komitet zatwierdził także program infrastruktury informatycznej dla polskich środowisk naukowych. Dotychczasowy rozwój sieci komputerowej stawia Polskę w tej dziedzinie na pierwszym miejscu wśród krajów postkomunistycznych. Zainstalowane już komputery dużej mocy obliczeniowej umożliwiły podjęcie w wielu dziedzinach całkowicie nowych tematów badawczych, dotychczas niedostępnych dla polskich uczonych. Planowany rozwój infrastruktury informatycznej ma zapewnić do roku 2000 podłączenie do sieci NASK wszystkich ośrodków naukowych oraz zapewnienie im możliwości szybkiego dostępu do komputerów dużej mocy obliczeniowej. Przewiduje się też dalszą rozbudowę metropolitalnych sieci komputerowych MAN.

Na rozwój infrastruktury informatycznej w 1995 r. przeznaczono 65 mln zł.

★★★

LIBRARIUS - nowy program Fundacji Nauki Polskiej

Od bieżącego roku Fundacja Nauki Polskiej wprowadza do realizacji program LIBRARIUS, którego celem jest wsparcie inwestycyjne bibliotek naukowych. Chodzi głównie o poprawę wyposażenia technicznego oraz finansowe wsparcie końcowych etapów inwestycji budowlanych lub adaptacyjnych. Program ten powstał w związku z licznymi wnioskami bibliotek (zwłaszcza uczelnianych) o pomoc w remontowaniu i zabezpieczeniu pomieszczeń magazynowych. Pierwsze wnioski będą rozpatrywane przy końcu obecnego kwartału.



Wiosenny Rajd Studentów do Obrzycka

Pogoda tego dnia była wymarzona: świeciło słońce, po niebie przesuwaly się białe chmurki. Już to mogło zachęcać do wyjazdu za miasto. I zachęciło.

Chęć uczestnictwa w Wiosennym Rajdzie Studentów do Obrzycka wyraziło znacznie więcej studentów niż mogły pomieścić autokary wiozące młodzież na miejsca startu. Miałe zaskoczony był organizator rajdu dr Jerzy Preisler (SWFiS), który stwierdził: „Może wreszcie odradza się wśród studentów chęć wspólnej zabawy, chęć przeżycia wspólniejszej przygody i poznania nowych miejsc, chęć, która chyba nieco przygasła w ostatnich latach...”. Miejscami startu były najatrakcyjniejsze miejscowości wokół Obrzycka: Wronki, Szamotuły, Klempicz, Dobrogostowo. Z każdego

z tych miejsc poszczególne grupy miały dotrzeć do Obrzycka - do mety. Trasy rajdu były urozmaicone - wiodły drogami, leśnymi ścieżkami, ale też na przelaj - przez łąki i lasy. W czasie drogi grupy poznawały najciekawsze miejsca i obiekty. Na mecie rajdu w obrzyckim pałacyku na uczestników czekała tradycyjna grochówka, a po krótkim odpoczynku - zabawy, gry i konkursy. Każdy mógł wziąć udział w jednym z wielu konkursów przygotowanych przez organizatorów i wygrać atrakcyjne nagrody. Wszyscy wracali z rajdu zmęczeni, ale szczęśliwi. Zachowają przeżyte chwile w pamięci i zapewne zechcą spotkać się na przyszłorocznym rajdzie.

tekst i fot. ANDRZEJ DŁUGOŁĘCKI



W biegu, w wodzie i na ławkach

Na 5 arenach sportowych Studium Wychowania Fizycznego i Sportu pod kierownictwem mgr. Ryszarda Pawlaka zorganizowało liczne imprezy.

Oto meldunki.

JUDO - sala SWFiS UAM ul. Szamarzewskiego. Pod kierunkiem mgr. Czesława Koperskiego i mgr. Andrzeja Rozmysłowicza odbywały się Otwarte Mistrzostwa UAM kobiet i mężczyzn. Startowało blisko 100 uczestniczek i uczestników. Tytuły mistrzowskie zdobyli:

wśród kobiet - Elwira Szulc, Eliza Seeman, Karolina Sworek, Barbara Chmielewska, Katarzyna Okrój, Anna Łukaszewska;

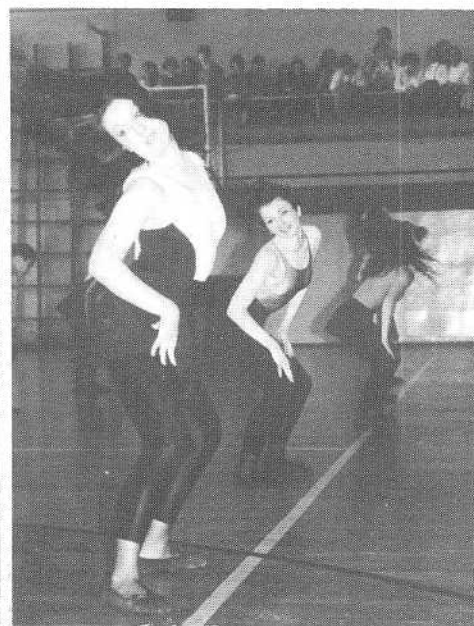
wśród mężczyzn - Rafał Frąckowicz, Wojciech Buczkowski, Krzysztof Zareba, Michał Woźniak, Sergiusz Skupniewicz, Dominik Kaszubowski. W punktacji międzywydziałowej wśród kobiet zwyciężyły reprezentantki WNS (23 pkt.) przed koleżankami z Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej (19 pkt.) oraz Wydziałem Neofilologii (17). Wśród mężczyzn wiodli prym przedstawiciele Wydziału Historycznego (18 pkt.). Na drugim miejscu znaleźli się fizycy (15,5), a na trzecim matematycy (14).

PLYWANIE - basen POSiR, ul. Chwiałkowskiego. Tutaj „rządził” mgr Mirosław Kowalski, trener sek-

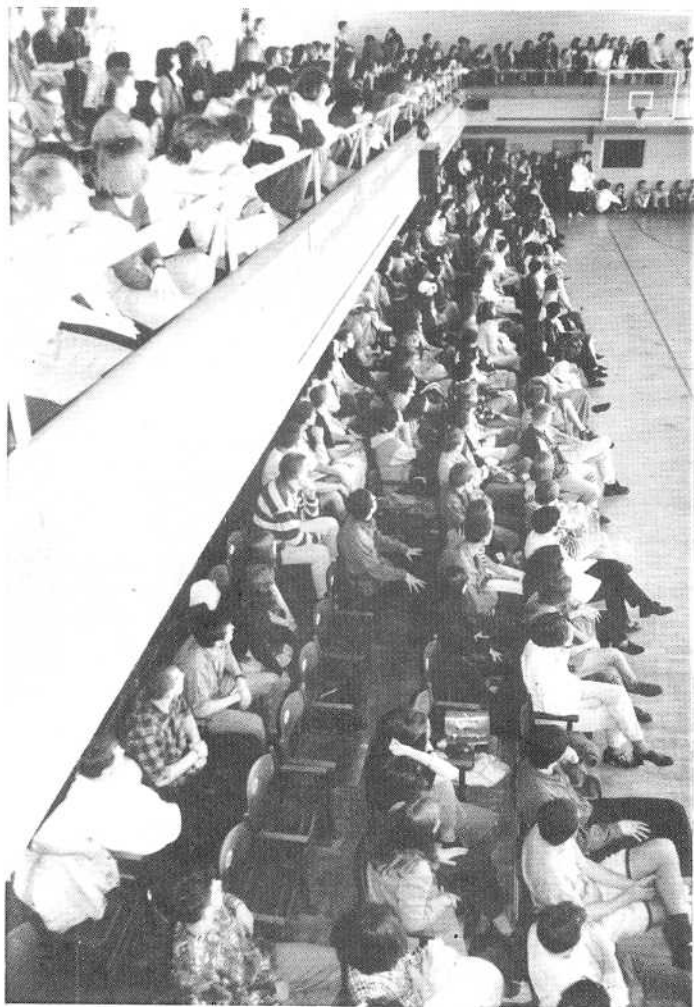


cji pływackiej i główny organizator zawodów międzywydziałowych. W imprezie startowało aż 280 zawodniczek i zawodników. Rywalizowali w 10 konkurencjach pływackich. Największym powodzeniem cieszyły się wyścigi w stylu klasycznym; wzięło w nich udział aż 35 dziewcząt (najlepsza: Magdalena Gallas) i 40 panów (najlepszy: Andrzej Malinowski). Najtrudniejszy styl zmienny obsadzony był najsłabiej. Rywalizowało tylko 2 zawodników.

Aerobik - siła wdzięku



Z zapartym tchem



KOSZYKÓWKA - sala POSiR, ul. Chwiałkowskiego. Tą imprezą kierował mgr Jan Strugarek, trener

roku 1994 KU AZS UAM, trener sekcji koszykówki mężczyzn. Po porwającej walce reprezentacja Aka-

Będzie kosz



demii Wychowania Fizycznego pokonała nieznacznie UAM 92:85. W przerwach taneczne umiejętności prezentowały studentki UAM z grup prowadzonych przez panie: mgr Grażynę Dawidowską, mgr Barbarę Machynę i mgr Joannę Kusą.

Brawo (autor)!



PILKA NOŻNA - sala POSiR, ul. Chwiałkowskiego. Tą dyscypliną kierował mgr Wiktor Bejtlich. Turniej zgromadził 5 drużyn, blisko 50 zawodników. Niepokonana miała być reprezentacja studentów UAM... i była, jednak w emocjonującym meczu o I miejsce ze studentami Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych, tylko dzięki bramce zdobytej w ostatnich minutach przez Remigiusza Lewandowskiego, drużyna ta uratowała remis i, co najważniejsze, zwycięstwo w całym turnieju. W tej rywalizacji lepsi od pracowników uczelni okazali się studenci, choć nie do końca. W meczu reprezentacji pracowników UAM z reprezentacją działaczy KU AZS UAM, ku powszechnemu zaskoczeniu, zwyciężyli pracownicy. Wynik 7:3.

BIEGI PRZEŁAJOWE (lekkoatletyka) - Dom Kultury „Wilda”, ul. Łęgi Dębińskie (i okolice). Organizacja spoczywała tu w rękach mgr.

Bieg kobiecy - start!



Henryka Gawlaka. Z udziałem 250 uczestniczek i uczestników (w tym 5 pracowników wyższych uczelni Poznania), odbyły się 2 emocjonujące biegi. Wśród studentek zwyciężyła Joanna Melińska z Akademii Ekonomicznej, a wśród studentów Piotr Napierała z UAM. Oboje są aktualnymi mistrzami szkół wyższych w tej dyscyplinie i oboje powtórzyli swoje sukcesy sprzed roku. W rywalizacji pracowników poznańskich uczelni, wśród biegaczy powyżej 35 roku życia zwyciężył mgr Jan Grenda z AM, a wśród biegaczy poniżej 35 lat - mgr Andrzej Wróbel z UAM.

Niejako w cieniu rywalizacji sportowej pozostawała TURYSZYKA. Turyści „dowodzeni” przez dr. Jerzego Preislera, wyznaczyli sobie gwiazdzisty złot w Obrzycku, o którym piszemy oddzielnie.

PODSUMOWANIA dokonano w obecności prorektora UAM, prof. Stefana Jurgi w Klubie Studentów „Akumulatory”. Dzień Sportu ma ogromne znaczenie dla integracji społeczności uniwersyteckiej i dla upowszechniania kultury fizycznej. Prorektor Jurga podziękował organizatorom poszczególnych imprez, szczegól-

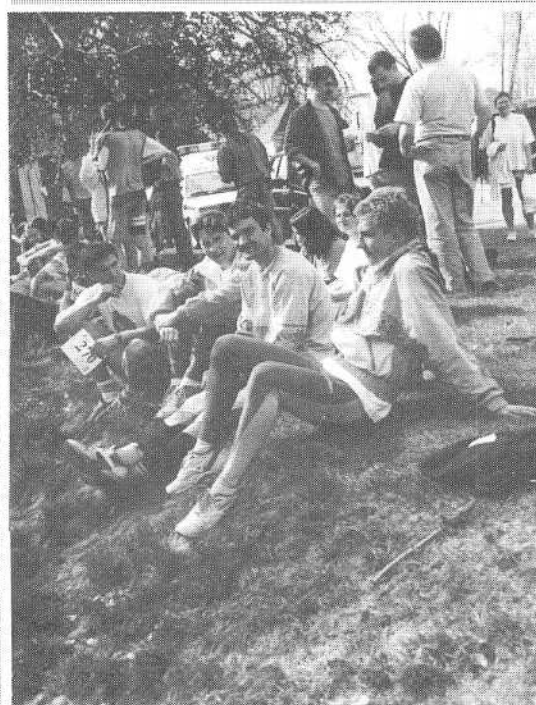
Pierwsi



nie zwracając się do mgr. Ryszarda Pawlaka, kierownika SWFiS UAM. Docenił udział Klubu Uczelnianego AZS UAM przy organizacji wydarzeń sportowych i kulturalnych tego dnia, przekazując podziękowania prezesowi Piotrowi Dwornickiemu.

PIOTR KUŚ
Fot. IRENEUSZ WSZOŁA

I jedna z ostatnich





Wielki ruch



Ogólnopolskie Seminarium Bibliotek Austriackich

W ostatnich dniach kwietnia w siedzibie Czytelni Austriackiej UAM odbyło się sympozjum bibliotek austriackich w Polsce (Tagung der Österreich-Bibliotheken in Polen). Było to kolejne już spotkanie, pierwsze jednak w Poznaniu, pod patronatem naszego uniwersytetu.

W obszernej sali biblioteki zebrali się liczni przedstawiciele placówek z całej Polski (m.in. z Warszawy, Krakowa, Przemysła, Opola), a inauguracyjną, w której uczestniczył rektor UAM prof. Jerzy Fedorowski i prorektor prof. Sylwester Dworacki, uświetnili swoją obecnością: ambasador Austrii w Polsce, dr Norbert Peter Pramberger, konsul generalny Austrii w Krakowie, dr Emil Brix oraz dyrektor Instytutu Kultury Austriackiej w Warszawie, mgr Helga Schmid. Obrady otworzyła kierowniczka Biblioteki i Czytelni Austriackiej UAM, mgr Bernadetta Sturzbecher. Celem spotkania była wymiana doświadczeń oraz zacieśnienie kontaktów między ośrodkami w kraju. Może to zaowocować m.in. wspólną organizacją imprez kulturalnych, lepszą i szybszą wymianą informacji.

Seminarium było też okazją do rozstrzygnięcia wcześniej ogłoszonego konkursu plastycznego na plakat bibliotek austriackich. Nadesłano 30 prac. Jury, któremu przewodniczył prof. Grzegorz Marszałek, wyłoniło 3 laureatów. Pierwsze miejsce (i główna nagroda - druk projektu w formie plakatu, który stanie się wizytówką i znakiem rozpoznawczym placówek w całym kraju) przypadło E. Skorwiderowi - asystentowi z poznańskiej PWSSP. Drugie przypadło Zygmuntovi Pawelcowi z Wrocławia. Trzecie miejsce zajęła Katarzyna Słysz z Krakowa. W drugim dniu sympozjum z wykładami wystąpili: prof. dr hab. Edyta

Połączyńska z Instytutu Filologii Germańskiej UAM oraz dr Heinz Lunzer, dyrektor Literaturhaus z Wiednia. Przemysł wybrano miastem następnego spotkania przedstawiciele bibliotek austriackich.

Wystawa

Z okazji Dni Bibliotek Austriackich otwarto w siedzibie poznańskiej czytelnicy wystawę prac wiedeńskiego malarza, Aleksandra Flotowa. Flotow jest członkiem Związku Twórców Austrii. Maluje obrazy w technice akrylowej, wystawia w galeriach swego kraju, pokazywany był też za granicą, m.in. w Bonn i Frankfurtach. Zamiarem artysty jest pobudzenie wyobraźni ludzkiej, toteż przedstawia fantastyczne światy. Jego pejzaże oddziałują na uczucia i wrażenia oglądających. Sam malarz uważa, że wyobrażenia wnoszą wiele radości w codzienne życie. Ekspozycję będzie można oglądać do końca maja.



Na zdjęciach:
★ Przedstawiciele bibliotek przybyli na seminarium (drugi od prawej - dr Heinz Lunzer, dyrektor Literaturhaus w Wiedniu)

★★ Od lewej: dr Norbert Peter Pramberger - ambasador Austrii w Polsce, kierownik Biblioteki i Czytelni Austriackiej UAM - mgr Bernadetta Sturzbecher, mgr Helga Schmid - dyrektor Instytutu Kultury Austriackiej w Warszawie oraz prorektor UAM - Sylwester Dworacki. W tle fragment ekspozycji prac wiedeńskiego malarza Aleksandra Flotowa.

Goście...

Ogromna niespodzianka czeka w czerwcu miłośników gór. 7 czerwca UAM gościć będzie dwóch słynnych himalaistów: austriackiego zdobywcę Mount Everestu - Petera Habelera oraz polskiego uczestnika wypraw wysokogórskich - Krzysztofa Wielickiego (zdobycie Mount Everestu 17 lutego 1980 roku na polskiej zimowej wyprawie pod kierownictwem Andrzeja Zawady). Goście przyjadą, aby promować Tyrol i kulturę górską tego regionu. Peter Habeler jest przewodnikiem górskim, jednym z najlepszych na świecie, należy do najbardziej popularnych wspinaczy naszych czasów. Mając 11 lat zaczynał wspinanie w rodzimych Alpach, by jako dziesięcioletni zdobywać najtrudniejsze szczyty tych gór. W roku 1965 otrzymał dyplom przewodnika górskiego i instruktora narciarstwa, by niedługo potem trafić do ekipy Austriackiego Związku Przewodników Górskich. Długi czas przebywał w Iranie, gdzie uczył nowoczesnych technik ratownictwa górskiego oficerów Luftwaffe oraz studentów uniwersytetu w Teheranie. Obecnie ma 50 lat.

W latach siedemdziesiątych kierował - jako najmłodszy wiekiem - szkoleniem przewodników górskich. W tym czasie miał już za sobą spektakularne wejścia w górach amerykańskich (m.in. jako pierwszy Europejczyk był na Big Walls w Yosemite Park, wspiął się też na najtrudniejszą ścianę na El Capitan w Kalifornii. Od roku 1969, razem z Reinholdem Messnerem, dokonał szeregu niezwykłych wejść (m.in. pokonał klasyczne, wielkie ściany w najkrótszym czasie). W 1978 r. uczestniczył z Messnerem w wyprawie austriackiej. Jako pierwsi osiągnęli szczyt Mount Everestu bez korzystania z aparatu tlenowego. Biblioteka i Czytelnia Austriacka zapraszają społeczność akademicką na spotkanie z gośćmi do auli Coll. Historicum, 7 czerwca o godz. 19.

Uwaga! Kursy

W lipcu biblioteka zorganizuje letni, intensywny kurs języka niemieckiego. Zajęcia odbywać się będą codziennie w godzinach popołudniowych na wszystkich poziomach zaawansowania. Zainteresowani mogą się już zgłaszać osobiście lub telefonicznie (ul. Zwierzyniecka 7, poniedziałek - piątek 10.00-16.30, sobota 10.00-14.00, tel. 47-00-52).

MONIKA ŚNIEDZIEWSKA

Propozycje DKF

Dyskusyjny Klub Filmowy „Novum” (Al. Niepodległości 4, sala C-3).

30 maja

godz. 20 - seans pożegnalny na zakończenie sezonu filmowego 94/95: „Wielki błękit” (The Big Blue) reż. Luc Besson, Francja, 1988, wyst. Jean Marc Barr, Jean Reno, Rosanna Arquette.

Dramat. Głośny już film reżysera „Nikity” i „Subway”. Wspaniałe widowisko z fantastycznymi zdjęciami podwodnymi przedstawiającymi świat morskich głębin. Zdjęcia kręcono w 8 krajach, stosując specjalnie skonstruowaną kamerę do pracy pod wodą. Film opowiada historię rywalizacji dwóch nurków - Francuza i Włocha na kolejnych zawodach. Ukazuje prawdziwą fascynację podwodnymi wyprawami i mistyczną więź z morzem. Czas projekcji - 120 min.

Oprac. M.S.

Biblioteka i Czytelnia Brytyjska UAM

W dniach 26-28 maja odbędzie się Festiwal Kultury Celtyckiej. Program wypełnią imprezy muzyczne i filmowe. W siedzibie biblioteki od 21 do 31 maja będzie można obejrzeć wystawę książek związanych tematycznie z szeroko pojmowaną kulturą celtycką. Natomiast w Muzeum Instrumentów Muzycznych odbędą się koncerty muzyki celtyckiej, a w sali prelekcyjnej tego muzeum zaprezentowane zostaną filmy dokumentalne związane z tematyką festiwalu (m.in. filmy krajoznawcze i historyczne). Bliższe informacje - w siedzibie Czytelni Brytyjskiej (ul. Ratajczaka 39) lub pod numerem telefonu 53-17-90.

Biblioteka i Czytelnia Brytyjska UAM czynne są przez 6 dni w tygodniu (poniedziałek - piątek w godz. 10-18, w soboty od 10 do 14).



Aula koncertowa

● Rzadko pojawiający się na poznańskiej estradzie I Koncert skrzypcowy Maxa Brucha zagrał (24 marca) bardzo pięknie i z wyczuciem stylu Jarosław Żołnierczyk. Laureat X Konkursu im. Henryka Wieniawskiego przypomniał tym samym o zbliżającej się XI edycji Konkursu (październik 1996 r.), podczas której utwór ten grany będzie w finale. Dyrygent wieczoru, Tomasz Bugaj, jeden z czołowych polskich kapelmistrzów już średniej (jak ten czas leci!) generacji, przedstawił też, po raz pierwszy w Poznaniu Serenadę D-dur Brahmsa, a na wstępie popadł się i stworzył też tę szansę orkiestrze PFP - poematem Sibeliusa „Finlandia”.

● W niedzielę 26 marca Agnieszka Duczmal miała swego kolejnego gościa: Miłosza Magina, polskiego pianistę i kompozytora, od lat zamieszkałego w Paryżu. Poznaliśmy najpierw jego „Stabat Mater”, utwór na orkiestrę smyczkową i perkusję, a potem III Koncert fortepianowy, którego twórca był także solistą.

W drugiej części programu, koncertmistrzowie „Amadeusa” Bogdan Kapała i Jarosław Żołnierczyk przypomnieli Koncert d-moll J.S. Bacha, a w finale zabrzmiała słynna Serenada Mozarta „Eine kleine Nachtmusik”. Potem - jak zwykle na spotkaniach z orkiestrą Agnieszki Duczmal - były efektowne bisy: tym razem trzy wspaniałe miniatury Brittena.

● Po wielu latach nieobecności odwiedził Poznań Andrzej Ratusiński, jeszcze jeden artysta, który w latach 80. wybrał miejsce stałego pobytu poza Polską. Dzięki zwycięstwu w Konkursie Pianistycznym im. Bussoniego w Bolzano i późniejszemu sensacyjnemu debiutowi z filharmonikami berlińskimi Herberta von Karajana, Ratusiński do dzisiaj podróżuje między najbardziej znanymi salami koncertowymi wielu krajów świata. Jest też profesorem Wyższej Szkoły Muzycznej w Stuttgarcie.

Poznaniacy o nim jednak niewiele wiedzą i na recital (29 marca) do auli przysłała zaledwie garstka melomanów. Tymczasem uczta była wyborna. Złożyły się na nią same arcydzieła: Toccata, Addagio i Fuga C-dur J.S. Bacha w opracowaniu Bussoniego oraz VII Sonata Beethovena i „Obrazki z wystawy” Musorgskiego. Wirtuozostwo najwyższej klasy! I seria bisów równie doskonałych „drobiazgów” Chopina, Prokofiewa, Rachmaninowa i jeszcze raz na zakończenie - G-durowy Chorał Bacha.

W piątek (31 marca) Andrzej Ratusiński miał już większą publiczność i razem z filharmonikami pod dyr. Andrzeja Borejki pragnął ją zafascynować słynnym Koncertem d-mollo-

wym Brahmsa. Rzecz udała się tylko częściowo. Orkiestra bowiem tym razem nie dorównywała soliście w spójnej, tak bardzo koniecznej w tej symfonii koncertującej interpretacji Brahmsowskiego dzieła. Ledwo wytrzymał też fortepian filharmoniczny; starszek wymaga bardzo kosztownej naprawy, a najlepiej byłoby posłać go na emeryturę. Niestety, na razie nie wiadomo skąd wziąć sporą kwotę na następny instrument.

Dodajmy jeszcze, że podczas tego wieczoru usłyszeliśmy, bodaj też po raz pierwszy, fragmenty II Symfonii „Ocean” Antoniego Rubinsteina. Dla melomanów - ciekawostka.

● Zupełnie szczególny charakter wykraczający daleko poza jedynie wrażenia artystyczne, miały dwa spotkania w auli 8 i 9 kwietnia. Salę wypełnili w dużym stopniu członkowie Rodzin Katyńskich, bowiem pamięci ofiar owej strasznej zbrodni sprzed 55 lat Filharmonia poświęciła okolicznościowe koncerty. Pierwszego wieczoru muzyków poprzedziło wystąpienie księdza prałata Zdzisława Peszkowskiego. „Poznań pamięta - powtarzał wielokrotnie mówca - i co ma najpiękniejszego w swej sztuce: Poznańskie Słowiki i uniwersytecką aulę - oddaje w hołdzie ofiarom Katynia...”

Ze szczególnym wzruszeniem słuchaliśmy 2,5-godzinnej Bachowskiej Pasji Janowej o męce i śmierci Chrystusa. Dzieło to przygotował prof. Stefan Stuligrosz ze swym chórem i orkiestrą filharmoniczną oraz solistami: Zofią Kilanowicz, Arturem Stefanowiczem, Krzysztofem Szmytem, Czesławem Gałką i Piotrem Liszkowskim.

● Poznańska Wiosna Muzyczna była w tym roku ze względów finansowych bardzo okrojona. 33. edycja tego najstarszego festiwalu polskiej muzyki współczesnej miała jednak parę interesujących zdarzeń. Należał do nich m.in. jedyny wieczór symfoniczny (21 kwietnia). Filharmonicy pod batutą Pawła Przytockiego wykonali: Requiem Zbigniewa Bargielskiego, 4 Miniatury na orkiestrę Franciszka Woźniaka, Dwie Księgi Nocy Marka Stachowskiego i po raz pierwszy Koncert na róg Krzesimira Dębskiego, którego znakomitym solistą był Henryk Kaliński.

● Wydarzeniem zaś na miarę sezonu okazał się, zgodnie z przewidywaniami pierwszy w Poznaniu występ Garricka Ohlssona (23 kwietnia). Zwycięzca Konkursu Chopinowskiego w 1970 roku, należy do najznakomitszych odtwórców tej muzyki na świecie. Pół swego recitalu Amerykanin poświęcił głównie mniej popularnym dziełom Fryderyka. Usłyszeliśmy też utwory innych kompozytorów. W pierwszej części artysta wykonał Sonaty - Es-dur Beethovena i a-moll Schuberta. A na bis grał Chopina, Webera i Skriabina. Gospodarzami tego pełnego wrażeń wieczoru byli Towarzystwo im. Wieniawskiego i nasz uniwersytet.

R.P.

PRYWATNY COLLEGE ZAWODOWY

Kształci w systemie dziennym i zaocznym
na wydziałach

- **asystent dyrektora, sekretarka**
(pełne uprawnienia szkoły publicznej)
- **bankowość**
- **turystyka i hotelarstwo**

Poznań, ul. Szylinga 2,
tel. 57-48-12, fax 57-45-12

Sekretariat czynny 8.00-16.30

6322/95

Sekretarki

kształci najtaniej
Stowarzyszenie Maszynistek
W programie 3-miesięcznym:
**maszynopisanie,
obsługa komputera IBM,
telexu, telefaksu,
technika biurowa z korespondencją,
elementy rachunkowości**

Zniżka dla studentów
Informacje w godz. 10.00-14.00
ul. Zbąszyńska 29, tel. 61-54-48

(6/307/95)



ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO CENTRUM KSZTAŁCENIA W POZNANIU

proceedzi nabór w roku szkolnym 1995/96 do

Policealnego Studium Kosmetycznego

- dyplom technika usług kosmetycznych
(szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej)

Policealnego Studium Informatycznego

- dyplom technika-informatyka

Policealnego Studium Kupieckiego

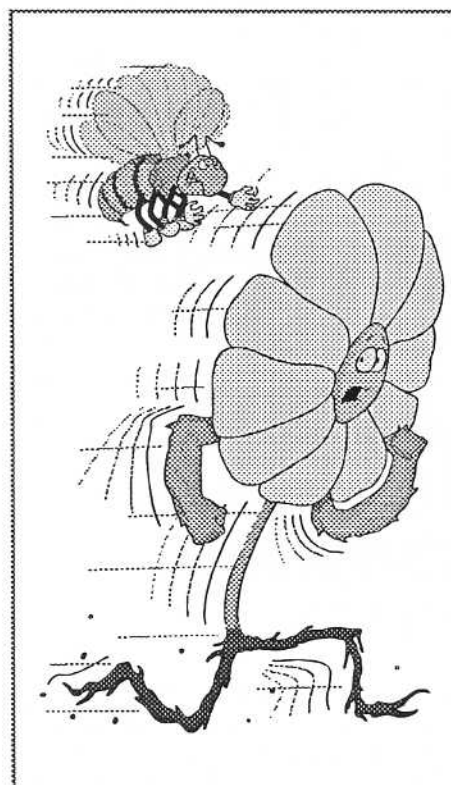
- dyplom kupca-przedsiębiorcy

Policealnego Studium Archiwalno-Administracyjnego

- dyplom specjalisty ds. archiwalno-administracyjnych
(nauka trwa dwa semestry).

Informacje i zapisy:
Centrum Kształcenia ZDZ
ul. Jeleniogórska 4/6
tel. 685-417, 685-056

6332/95

**„OŚWIATA”**

Poznań, ul. Klasztorna 2
tel. 522-401, 524-226

od 1962 r. **zaprasza na**

KURSY

- ◆ języków obcych
- ◇ angielskiego, niemieckiego,
francuskiego, włoskiego i inne
- ◆ prawa jazdy kategorii B

◆ zawodowe
badań technicznych pojazdów na uprawnienia
diagnosty wg najnowszych przepisów
mistrzowskie i czeladnicze we wszystkich
zawodach

- ◇ spawania gazowego i elektrycznego
- ◇ palaczy c.o. oraz doszkolenie w zakresie c.o. gazowe
- ◇ BHP
- ◇ SEP na obsługę, usługi i dozór wraz z egzaminem
- ◇ wózków widłowych
- ◇ inspektorów ochrony radiologicznej typu C
- ◇ pedagogiczne dla wykładowców i instruktorów
- ◇ nauki jazdy oraz rzemieślników
- ◇ dla osób zatrudnionych przy obrocie
środkami spożywczymi

(57/U/12/94)

KURSY KOMPUTEROWE

dla początkujących
i zaawansowanych

**Prywatne Placówki Oświatowe
Edukacji Komputerowej**

Poznań, ul. Słowackiego 25

Zapisy w godz. 14.00-16.00
tel. 48-36-74 w godz. 10.00-18.00

**Wydajemy świadectwa
Ceny promocyjne**

6/308/95

American English Society Ltd.

Poznań, ul. Grunwaldzka 11
tel. 66-60-65, 66-61-12, fax 66-61-43

- Dostarczy każdą potrzebną ci pozycję wydaną na całym świecie: naukową, popularnonaukową, encyklopedyczną, słownikową, wszelkie periodyki, beletrystykę itp.
- Prowadzi prenumeratę czasopism do nauki języków obcych.

Zaprasza do swoich księgarń:

ul. Grunwaldzka 11
ul. Nad Wierzbakiem 25 6054/95

UWAGA SEKRETARZE KOMISJI EGZAMINACYJNYCH

oferujemy sprawdzony w działaniu program komputerowy wspomagający przeprowadzanie naboru na studia:

- ◆ przygotowanie list standardowych oraz tworzonych przez użytkownika,
 - ◆ statystyki
 - ◆ końcowy protokół egzaminacyjny
- tel. 78-00-25 (po godz. 17.00)

6330/95

Ceny reklam i ogłoszeń zlecanych w „Życiu Uniwersyteckim” od 1 stycznia 1995 r.

Ogłoszenia **drobne**
- 50 gr/słowo
(5.000 starych zł)

Moduł 5 x 5,7 cm
- 20 zł (200.000 starych zł)

Strona - 200 zł
(2.000.000 starych zł)

Rezerwacja określonego miejsca wewnątrz numeru - dopłata 10%

Zniżka dla studentów i pracowników UAM - 50 %

Zniżka za serię 3 jednakowych ogłoszeń/reklam - 25 %

Do rachunków dolicza się 22% podatku VAT.



ul. Ratajczaka 26
61-815 Poznań
tel. (061) 52 99 85

KOMPUTERY

NOTEBOOKI

DRUKARKI

PROGRAMY

SIECI

KLIPSY

GILOTYNY

NISZCZARKI

LAMINATORY

BINDOWNICE

INFO-COMPLEX S.C.

6/020/95

BIUROHURT

Hurtownia Artykułów Biurowych
poleca

- ★ kasety barwiące do drukarek i maszyn
- ★ dyskiety komputerowe
- ★ papier komputerowy i kserograficzny
- ★ tonery Canon
- ★ naprawy maszyn do pisania

Poznań, ul. Gajowa 6
tel. (061) 66-12-61 w.186

6/022/95



WYDAWNICTWO

OFERUJE:

- ★ usługowe wydawanie książek naukowych
- ★ opracowanie redakcyjne, skład komputerowy oraz druk offsetowy dowolnych opracowań

Proponujemy fachową pomoc w szybkim wydawaniu prac doktorskich i habilitacyjnych z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych i humanistycznych. Udział autora w przygotowywaniu składu, w pracach redakcyjnych i korekcie może przyczynić się do znacznego obniżenia ceny usługi.

Zapraszamy do naszego biura:

61-802 Poznań, ul. Skośna 16/17, tel. 52-63-94

6043/95

SYSTEMY PREZENTACJI AUDIOWIZUALNYCH AV CENTRUM

wyłączny przedstawiciel firm:

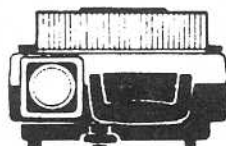
**APOLLO
AMPRO
ASK**

- ekrany
- rzutniki pisma
- rzutniki slajdów
- wideoprojektory
- panele komputerowe
- materiały eksploatacyjne

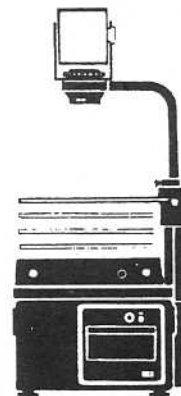
do konferencji, szkoleń i pokazów

60-813 Poznań, ul. Zwierzyniecka 10
tel. (0-61) 48-31-77, tel./fax (0-61) 47-31-66

ELMO



REFLECTA



6/017/95

Ze sportu

● Kolejna wiadomość z aren zmagania o akademickie mistrzostwa Poznania. Po dokładnym, ponownym obliczeniu wyników rywalizacji w pływaniu kobiet, okazało się zupełnie niespodziewanie, że to reprezentacja Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, a nie AWF, została Akademickim Mistrzem Poznania w pływaniu kobiet. Studentki Akademii Wychowania Fizycznego ukończyły rywalizację na drugim miejscu, z minimalną stratą do mistrzyń.

● Dnia 4 maja odbył się turniej piłki nożnej halowej dla studentów UAM, zorganizowany przez Klub Uczelniany AZS. W imprezie wystartowało 6 zespołów, których barw broniło blisko 80 zawodników. Rywalizacja była niezwykle zacięta, bo też było o co grać... Cenną nagrodę, ufundowaną przez Zarząd Klubu, zdobył zespół występujący pod tajemniczą nazwą „JW”, który w 5 meczach zdobył 12 punktów, wygrywając 4 z nich, a 1 przegrywając. Drugą drużyną Turnieju okazał się zespół „Old AZS” - studenci starszych lat studiów, związani z klubem uczelnianym. Trzecie miejsce wywalczył zespół „FC Lesers”. Rozegrano łącznie 15 spotkań, podczas których do bramek wpadły aż 72 gole.

● Judoczki KU AZS UAM, startując w Lublinie zdobyły podwójny tytuł wicemistrzyń Polski: Szkół Wyższych oraz Uniwersytetów. Zawodniczki z UAM zdobyły 18 punktów, przegrywając złoty medal z judoczkami Uniwersytetu Warszawskiego (28 pkt.), a o 2 punkty wyprzedzając zdobywczynię brązowego medalu - zespół Uniwersytetu Łódzkiego. Indywidualnie medale dla ekipy UAM zdobyły:

Małgorzata Żurek,
złoty, waga 48 kg,
Elwira Kopeć,
srebrny, waga 48 kg,
Joanna Bronikowska,
brązowy, waga 52 kg,
Karolina Kosińska,
brązowy, waga 66 kg.

● W kwietniu o puchar komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej w Poznaniu rywalizowali siatkarze. Zwyciężył zespół Politechniki Poznańskiej przed Akademią Medyczną. Trzecie miejsce zajęli gospodarze, drużyna WSO, a dopiero czwarte reprezentanci UAM, wyprzedzając jedynie drużynę Francusko-Polskiej Wyższej Szkoły Informatyczno-Telekomunikacyjnej.

P.K.

XVIII Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w Judo

9 kwietnia w sali sportowej Akademii Medycznej w Poznaniu, Klub Uczelniany AZS UAM zorganizował XVIII Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w Judo. Impreza zgromadziła blisko 100 studentów - sportowców z dziesięciu uniwersytetów.

Zawody otworzył prorektor UAM, prof. Marek Kręglewski, a wśród licznie zgromadzonej publiczności i zaproszonych gości dostrzeżliśmy m.in. prezesa Okręgowego Związku Judo w Poznaniu, Włodzimierza Madajewskiego oraz wiceprezesa Zarządu Głównego AZS Przemysła Stracha. Artystycznym akcentem uroczystości otwarcia Mistrzostw był występ sekcji tańca nowoczesnego KU AZS UAM, przygotowany przez mgr Grażynę Dawidowską. Pokaz w wykonaniu uroczych studentek UAM nagrodzony został rzesistymi brawami przez publiczność zgromadzoną na trybunach, a także przez judoków sposobających się do walk.

Impreza przebiegła sprawnie, a do wysokiego poziomu organizacyjnego dorosli też sportowcy. Nic dziwnego, w gronie rywalizujących znaleźli się m.in. członkowie reprezentacji Polski w judo.

Nas najbardziej cieszą medale indywidualne poznaniaków:

Piotra Buczaka (złoto w wadze 86 kg) oraz Jacka Rejmana (brąz, 65 kg) i Krzysztofa Zaręby (brąz, 71 kg). Wspaniałym sukcesem Piotra Buczaka było też zdobycie tytułu najlepszego zawodnika Mistrzostw.

Drużynowym mistrzem została reprezentacja Uniwersytetu Warszawskiego (51,5 pkt.), która wprost zdeklasowała rywali. Z medalem srebrnym ukończyli zawody judocy Uniwersytetu Jagiellońskiego (22,0 pkt.), a brązowym - Uniwersytetu Szczecińskiego (18,0 pkt.). Drużynie UAM, która zajęła czwartą pozycję do miejsca na podium zabrakło jednego punktu; poznaniacy uzyskali łączny wynik 17,0 pkt.



Poniżej prezentujemy złotych medalistów oraz w całości klasyfikację drużynową mistrzostw:

waga 60 kg, Andrzej Maciejewski,
Uniwersytet Gdański,

waga 65 kg, Michał Czerny,
Uniwersytet Jagielloński,

waga 71 kg, Michał Minczuk,
Uniwersytet Warszawski,

waga 78 kg, Jarosław Chelstowski,
Uniwersytet Warszawski,

waga 86 kg, Piotr Buczak,
UAM Poznań,

waga 95 kg, Rafał Batowski,
Uniwersytet Warszawski,

waga 95 kg, Ernest Skowronski,
Uniwersytet Warszawski.

Klasyfikacja drużynowa:

1. Uniwersytet Warszawski - 51,5 pkt.
2. Uniwersytet Jagielloński - 22,0 pkt.
3. Uniwersytet Szczeciński - 18,0 pkt.
4. UAM Poznań - 17,0 pkt.
5. UMK Toruń - 16,5 pkt.
6. Uniwersytet Gdański - 14,0 pkt.
7. Uniwersytet Wrocławski - 8,5 pkt.
8. UMCS Lublin - 3,5 pkt.
9. Uniwersytet Łódzki - 2,0 pkt.
10. KUL Lublin - 0,0 pkt.

Puchar dla najlepszego zespołu ufundował JM Rektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Wicemistrzowie Polski otrzymali puchar prezesa ZS AZS w Poznaniu, a zdobywcy trzeciego miejsca - puchar kierownika Studium WF i Sportu UAM. Najlepszy zawodnik mistrzostw nagrodzony został pucharem prezesa KU AZS UAM. Medale ufundował Zarząd Główny AZS, a nagrody książkowe - Dom Wydawniczy REBIS z Poznania, główny sponsor Mistrzostw.

PIOTR KUŚ

Piotr Buczak (ur. 1974 r.) najlepszy zawodnik Mistrzostw

Jest studentem II roku prawa UAM i w barwach Klubu Uczelnianego AZS UAM startuje od dwóch lat. Jest aktualnie członkiem kadry narodowej seniorów w judo, a od dwóch lat również zawodnikiem sekcji judo GKS OLIMPIA w Poznaniu, gdzie trenuje go p. Janusz Radtke.

Obecnie Piotr startuje w wadze 86 kg i w tej wadze zdobył złoty medal podczas MPU. Oprócz tytułu najlepszego zawodnika Mistrzostw i złotego medalu tej imprezy, w bieżącym roku Piotr zdążył już zdobyć tytuł młodzieżowego wicemistrza Polski w zawodach rozegranych w lutym w Bydgoszczy.

P.K.

Fot. Czesław Koperski

Najlepsi



Narciarze UAM mistrzami Poznania

W rozegranych 13 maja 1995 r. II Mistrzostwach Poznania Szkół Wyższych o Puchar JM Rektora Akademii Medycznej prof. dr hab. Janusza Gadzinowskiego, reprezentacja uniwersytetu zajęła pierwsze miejsce. Regulamin zawodów przewidywał zaliczenie do wyniku drużyny rezultatów dwóch studentów i jednego pracownika. Reprezentacja mogła składać się maksymalnie z pięciu osób (2 pracowników i 3 studentów). Zespół UAM występował w składzie:

- mgr Ryszard Pawlak - kierownik SWFiS,

- Wojciech Gajda - III rok planowania przestrzennego,

- Krzysztof Rydel - II rok socjologii.

W zawodach brały udział reprezentacje wszystkich uczelni poznańskich.

Drugie miejsce zajęła reprezentacja Politechniki, trzecie Akademii Rolniczej, a czwarte Akademii Wychowania Fizycznego.

Sukces naszego zespołu jest efektem systematycznego szkolenia prowadzonego podczas zajęć na stoku „Malta Ski” oraz na obozach w Korbielowie.

R.P.

Na podium od lewej: R. Pawlak, K. Rydel, W. Gajda

Koszykarze UAM mistrzami Polski

W rozegranych w Łodzi Mistrzostwach Polski Uniwersytetów nasi reprezentanci odnieśli ogromny sukces. Drużyna uniwersytetu występująca w następującym składzie:

Piotr Kaczmarek - II r. planowania; przestrzennego; Andrzej Szczepański - IV r. planowania przestrzennego; Klaudiusz Jezierski - III r. prawa; Jarosław Bańda - I r. nauk politycznych; Sebastian Kaszewski - I r. prawa; Przemysław Sworacki - III r. planowania przestrzennego; Dariusz Kondraciuk - I r. zarządzania; Tomasz Pięta - II r. prawa; Gerard Koput - I r. fil. węgierskiej; Paweł Frąckowiak - IV r. historii

wygrała wszystkie mecze, uzyskując imponujący stosunek punktów: 476 zdobytych do 297 straconych.

Wyniki kolejnych meczów:

UAM - Uniwersytet Śląski 118:37

UAM - Uniwersytet Łódzki 109:70

UAM - Uniwersytet Jagielloński 88:55

mecz półfinałowy:

UAM - Uniwersytet Marii

Curie-Skłodowskiej w Lublinie 72:66

Finał:

UAM - Uniwersytet Szczeciński 91:69

Studenci uniwersytetu zdobyli również wszystkie możliwe wyróżnienia indywidualne w tych zawodach. Dariusz Kondraciuk został uznany najlepszym zawodnikiem mistrzostw i jednocześnie najlepszym strzelcem, zdobywając 120 punktów. Najlepszym środkowym został Tomasz Pięta, a najlepszym obrońcą - Sebastian Kaszewski.

Zdobyć mistrzostwa Polski jest największym sukcesem naszych koszykarzy, którzy od kilku już lat zaliczają się do ścisłej krajowej czołówki w tej dyscyplinie w środowisku akademickim. Twórcą potęgi koszykówki UAM jest mgr Jan Strugarek, który w zgodnej opinii kierownictwa SWFiS oraz zarządu KU AZS jest czołowym trenerem uniwersyteckiego klubu.

RYSZARD PAWLAK

Na zdjęciu: Dariusz Kondraciuk



POD KASZTANEM

ul. Fredry 6, tel. 53-66-53
wejście od ul. Kościuszki

p o l e c a:

dania kuchni polskiej

**specjalność zakładu
- potrawy rybne**

Przystępne ceny

Zniżka dla studentów 10%

*Możliwość
rezerwacji stolików*

*Proponujemy
potrawy na wynos*

ZAPRASZAMY

(6323 / 95)



„GROMADA-POZNAŃ”

sp. z o.o.

60-843 Poznań; ul. Dąbrowskiego 32

fax (0-61) 47-07-30

tel. (0-61) 48-05-81

tlx 41-43-27

o f e r u j e:

◆ **w kraju:**

- domy wczasowe - Łukęcin, Kołobrzeg, Międzywodzie, Jarosławiec, Jastrzębia Góra, Mikołajki, Łeba
- domki - Jarosławiec, Międzywodzie, Dziwnówek, Mierzyn, Ślesin, Karpicko, Boszkowo, Skorzęcin, Margonin

◆ **za granicą:**

- wczasy - Włochy-Gargano, Hiszpania (dojazd własny, autokar, samolot), Węgry, Austria, Tajlandia, Słowacja, Słowenia, Tunezja, Cypr, Grecja, Maroko, Turcja, sanatoria na Litwie
- objazdówki - Francja, Włochy, Anglia, Wiedeń, Skandynawia, Benelux, Praga, Hiszpania, Szwajcaria, Lourdes.

Oferta specjalna - wesołe miasteczko w pln. Niemczech HEIDE-PARK

◆ **pośrednictwo paszportowe**

Zapraszamy

6061/95



ŻYCIE UNIWERSYTECKIE ● Przyjmowanie ogłoszeń
Czwartki 10.00-16.00 ● Tel. 47-64-61 w.340 ● Siedziba redakcji



WYKŁADZINY

HURT - DETAL

- dywanowe - szer. 2; 3,66; 4; 5 m
- PCV - szer. 2; 3; 4 m
- Vinigam-Rekord - ceny producenta
- maty łazienkowe

Poznań, ul. Jeleniogórska 5; tel. 68-94-92, 68-95-96; fax 68-45-08

Zapraszamy w godzinach:

pon.-pt. - 9.00 - 18.00

sobota - 9.00 - 14.00

6059/95



**Policealne
Studium
Kosmetyczne
Anieli Goc**

dzienne i zaoczne

Poznań, ul. Grunwaldzka 152
tel./fax (0-61) 67-28-51

**ogłasza nabór
na rok szkolny 1995/96**

Studium posiada uprawnienia szkoły publicznej i prowadzone jest przez doskonałą specjalistkę z wieloletnim doświadczeniem pedagogicznym.

Studium wydaje dyplomy

**TECHNIKA USŁUG
KOSMETYCZNYCH**

6324/95

Astra

sklep galanteryjny
ubiera

już trzecie pokolenie

Z a p r a s z a m y

ul. Garbary 31

6329/95

M E F

ul. Podchorążych 22/24

Jedyna okazja!!!

Zmiana asortymentu towaru

Obniżka cen do 30%

na obuwie tekstylne oraz
odzież trykotową i bawełnianą

Zapraszamy

6057/95



1982

Prywatne Biuro Podróży

- ▼ CAŁY ŚWIAT Z KATALOGÓW TUI, AIR MARIN...
- ▼ KURSY JĘZYKOWE W ANGLII, NIEMCZECH, FRANCJI
- ▼ WYCIEZKI AUTOKAROWE
- ▼ WCZASY KRAJOWE

Bon Voyage - Biuro Podróży
al. Niepodległości 39
tel. 51-68-03, 52-03-33
zniżka 10,- zł na osobę

MIĘDZYNARODOWE LINIE AUTOKAROWE
do Belgii, Holandii, Niemiec, Anglii, Francji, Hiszpanii, Włoch, Szwajcarii, Danii, Szwecji, Norwegii

Bon Voyage - Bus
Dworzec Autobusowy PKS
tel. 51-68-02, 33-48-58
zniżka 5,- zł na osobę

Z tym ogłoszeniem zniżki dla studentów, pracowników UAM i ich rodzin j.w.

6034 /95

MIRELLA
Salon Kosmetyki Naturalnej
ul. Mgielna 1
tel. (0-61) 68-70-49

POLECA

- ★ bardzo skuteczne leczenie trądziku młodzieńczego i cellulitis
- ★ masaże twarzy i ciała
- ★ oczyszczanie skóry twarzy
- ★ nowoczesna pielęgnacja paznokci (tipsy i fiberglas)
- ★ pedicure i usuwanie wrastających paznokci nową metodą
- ★ trwałe usuwanie zbędnego owłosienia
- ★ solarium
- ★ bezpłatne porady kosmetyczne

6333/95

Ośrodek Szkolenia Kierowców
MOTOKLUB „UNIA”

Polecamy kursy na prawo jazdy:

- kat. A - motocykle
- kat. B - samochody osobowe
- kat. C - samochody ciężarowe
- kat. E - przyczepa oraz kursy na kartę rowerową i motorowerową

MOŻLIWOŚĆ ZAPEŁNIENIA W RATACH I



Wykonujemy na oczekaniu tablice rejestracyjne

Poznań, ul. Libelta 24
tel. (0-61) 52-04-96

6 / 310 / 95

Życie Uniwersyteckie

można kupić w następujących księgarniach
Poznań

- „Trafika”, ul. Ratajczaka (dawny MPiK)
- „Bestseller”, ul. Wrocławska 16
- „Omnibus”, ul. Św. Marcin 39
- „Ossolineum”, al. Marcinkowskiego 30
- „ORPAN”, ul. Mielżyńskiego 28
- „Nowela”, ul. Dąbrowskiego 35
- „Bibuła”, ul. Górna Wilda 76
- „Kapitałka”, al. Niepodległości 4
- PHU „Traf”, ul. Strusia 1
- American English Society, ul. Grunwaldzka 11
- Księgarnia Szkolna, ul. Górna Wilda 84
- Księgarnia Akademicka ul. Św. Marcin 65
- Księgarnia Przyrodnicza, ul. Taczaka 2
- Księgarnia Techniczna, ul. Paderewskiego 6
- Księgarnia Szkolna, ul. Taczaka 17
- Księgarnia „Humaniora”, ul. Szamarzewskiego 89, blok C
- Księgarnia „Menedżer”, ul. Żurawia 19/21, ul. Św. Marcin 90
- Księgarnie Uniwersyteckie w DS „Jowita” i Coll. Novum UAM
- Księgarnia w Coll. Historicum UAM

Biuro Podróży „MEDITERRANEVM”

Agencja nr 2. Jan Downarowicz
Członek Wielkopolskiej Izby Turystycznej

wycieczki objazdowe autokarowe:

Włochy - 9 różnych programów. Od Wenecji, Florencji, Asyżu, Pizy, Sieny i Mediolanu po Pompeje, Sorrento, Capri i Sycylię, ze wspaniałymi przewodnikami Mediterraneo w Rzymie !!!

Programy: Bernini - 6 dni, Donatello - 8 dni, Canova - 9 dni, Rafael - 10 dni, Tycjan - 13 dni, Michelangelo - 20 dni, a także weekendy w Wenecji (i Lazurowe Wybrzeże) 9 dni z Mediolanem, Cannes, Monte Carlo, Niceą i San Remo.

Hiszpania i Portugalia - wycieczki 13, 18 i 20-dniowe. W programie Andorra, Barcelona, Madryt, Toledo, Cordoba, Grenada, Sewilla, Gibraltari, marokański Tanger, Alicante, Walencja, Salamanca, Avilla, Escorial, Saragossa, Lizbona, Fatima.

Grecja - 13 i 18-dniowe imprezy objazdowe pokazujące Ateny, Olimpię, Mistrę, Spartę, Meteory, Delfy, Teby, Termopile, Korynt, Epidauros, Mykeny i wiele innych fascynujących miejsc.

Francja - 13 dni, w programie: Paryż, Mont St. Michel, Dolina Loary, Cognac, Lourdes, Avignon, Cannes, Monaco, Monte Carlo, Nicea, Marsylia, Grenoble.

Paryż - 6 i 7 dni, Paryż - Zamki nad Loarą - Alpy 10 dni

Londyn - 3 i 5 dni na miejscu, Amsterdam - 3 dni na miejscu.

wycieczki lotnicze: Paryż i Rzym.

wczasy: Hiszpania, Grecja, Włochy, Dania - dojazd własny lub zorganizowany, hotele i apartamenty, domki.

Wyspy Kanaryjskie, Tunezja, Maroko, Cypr - samolot, hotele.

na życzenie: oferta pobytowa i objazdowa po innych krajach.

Trekkingi: Nepal, Indie, Chiny, Mały Tybet, Tadżykistan, Kirgizja, Ameryka Płd.

Rejsy statkiem po Morzu Śródziemnym
Bilety promowe PŻB, autokarowe



Biuro czynne
od poniedziałku do piątku:
11.00-17.00

Poznań, ul. 27 Grudnia 21
tel. 51-62-00

6058/95



Oddali władzę



Klub studencki „Nurt”

Walka ducha z materią

Tak najkrócej można nazwać tegoroczny finał poznańskich Juwenaliów, który odbył się w sobotę, 13 maja, nad Jeziorem Maltańskim. Z niewielkimi przerwami padało przez cały dzień i znaczną część nocy, ale studencki duch nie zrażał się takimi drobiazgami.

Z początku chroniono się w Malta-Clubie, lecz około godziny osiemnastej przestało padać i przed sceną, na której odbyć się miały koncerty zaproszonych gości, tłum gęstniał z każdą chwilą.

Część koncertowa zaczęła się z lekkim poślizgiem; dopiero o siódmej Jah Jah (popularny prezenter Radia „S”, Przemysław Frankowski) powitał zebranych i przedstawił program wieczoru. W tym momencie nad Malta bawiło się już tysiąc ludzi i wciąż nadciągali nowi. Nie była to impreza wyłącznie studencka, bowiem pod estradą i w okolicach czekali zarówno licealiści i studenci, jak i... byli licealiści i studenci.

Na scenie pierwszy wystąpił Gang Olsena, potem prezentowali się m.in. Tomek Lipiński, kabaret „Koń Polski”, Olek Grotowski i wreszcie gwiazda wieczoru - zespół „Raz, dwa, trzy”. Późnym wieczorem niebo rozświetliły sztuczne ognie, potem bisował „Raz, dwa, trzy”, znów zaczęło padać, ale nic już nie mogło ugasić płonącego ducha. W efekcie bawiono się długo w noc.

Impreza odbyła się (jak to w dzisiejszych czasach bywa) dzięki sponsorom. Zbożnego dzieła patronowania Juwenaliom podjęły się: Browar EB, „Głos Wielkopolski” i firma „Marlboro Music”. Zebrani nad Malta odpłacali sponsorom wdzięczność,



Spotkanie prowadzi Przemysław Frankowski z radia „S”

cią, spożywając duże ilości firmowego piwa EB, zakupione w licznych punktach sprzedaży.

(m)

i „Śpiewać każdy może”

